Nr. 129. Środa, 7. Czerwca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Józefa Waszkiewicza przy sądzie powiatowym w Chrzanowie i Ignacego Kluczyckiego przy sądzie powiatowym w Krościenku, oficyałami kancelaryjnymi, pozostawiając ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 czerwca.

Niebezpieczne wahania.

Otwarcie, lojalnie i głośno, zgodnie z psychologicznemi właściwościami swojej natury, zaproponował prezydent Stanów Zjednoczonych pobitej Rossyi swoje pośrednictwo w pokojowych układach. I forma i motywy wystąpienia p. Roosevelta były takie, że największa nawet drażliwość interesowanych w tym wypadku Rossyi i Japonii nie mogła żadną miarą uczuć się dotkniętą. Jest też więcej, aniżeli prawdopodobne, że Japonia chętnie zaczęłaby mówić i radzić o pokoju. Przyszłoby jej to tem łatwiej, że wobec epokowego zwycięstwa admirała Togo bledną z góry wszelkie możliwe dalsze zwycięstwa japońskie, a równocześnie, co jest dużo ważniejsze, obojętne i niestraszne stają się dla Japonii możliwe częściowe sukcesy rossyjskie na lądzie, właśnie dlatego, że jakichś zupełnych, rozstrzygających tryumfów armij rossyjskich w tej wojnie niepodobna już dzisiaj po ludzku brać w rachubę. Ambicya narodu japońskiego nie ma nic już do zyskania. Ma zaś dużo do stracenia, bo przeciąganie wojny nawet w najpomyślniejszych dla Japonii warunkach, osłabi ten piorunujący efekt, jaki wywarły na świat wypadki nad Yalu, bitwa pod Liaojang, upadek Portu Arthura, mukdeński pogrom i ostatnia tragedya, w cieśninie Koreańskiej rozegrana. I to osłabienie efektu nie będzie oczywiście winą Japonii, lecz winą tego, że jej przeciwnik nie zdoła jej już przeciwstawić poważnych trudności do pokonania, że nie potrafi jej dostarczyć ani więcej okrętów wojennych do zatopienia, bo ich już nie posiada, ani armij do rozgromienia, bo to, co z tych armij zostało, starczy może na pomyślne próby ratunku, ale nie starczy nawet na nadzieję zwycięstwa.

Bez floty, rozporządzając ostatnią armią, zapewne bitną, ale nie mogącą zapomnieć o tem, że jest resztką, ocalałą z nieprzerwanego szeregu pogromów, więc niemal zrezygnowaną na fatalizm nowej klęski, utraciwszy wszystkie złudzenia, całą wiarę i możliwość wiary w zdolności swoich wodzów i w ich szczęście, rząd rossyjski upiera się przy wojnie. Upiera się przy niej wbrew oczywistemu pragnieniu narodu, wbrew politycznej trzeźwości, wbrew przerażonym głosom całej ludzkości i własnego społeczeństwa, którego wielowiekowa bierność prysnęła pod uciskiem nieszczęść, ponoszonych bez swojej winy, klęsk, doznawanych przez winę cudzą, krwi przelewanej z rozpaczą dla sprawy cudzej. Są z pewnością wśród żołnierzy rossyjskich w Mandżuryi ludzie, którzy walczą i umierają z poczucia obowiązku i honoru, nie ma takich, dla których ostatnią pociechą byłyby tam słowa: *Dulce et decorum pro patria mori.* Takich nie ma, bo zbyt widoczną jest prawdą, że ci ludzie, bijący się o tysiąc mil od własnego, wcale nie zagrożonego kraju, nie mogą mieć wrażenia, że bronią ojczyzny. Tacy żołnierze stojąc w obec przeciwników, walczących o bezpośrednie dobro swojej ziemi, i rozumiejących słodycz i honor umierania za ojczyznę, jak żaden inny naród w świecie.

W tych warunkach upór w prowadzeniu wojny po stronie rossyjskiej jest wielkiem nieszczęściem dla Rossyi. W związku z rozszerzeniem dyktatury generała Trepowa i odsuwaniem w dal reform liberalnych, jest to nowy objaw tych wahań rządu rossyjskiego, które okazać się mogą w skutkach groźniejsze, aniżeli wojenne klęski.

Generał br. Fajervary.

A więc jednak „kombinacya Fejervary“ zdaje się być jedynem prawdopodobieństwem wśród nieprawdopodobieństw, które przyniosło na swych wzburzonych falach przesilenie węgierskie.

Że br. Fejervary jest niepospolitą indywidualnością, dowodem wzburzenie, z jakiem przeciwnicy gotują się do stoczenia z nim kampanii. Zaznaczony będzie jak najgwałtowniejszy opór — opowiadają sobie znawcy stosunków — ale żadne stronnictwo nie pójdzie w swej zapalczywości tak daleko, by walcząc przeciw br. Fejervaremu, spalić za sobą wszystkie mosty. Garstka najgoretszych miotać się będzie przeciwko sędziwemu generałowi, jak we furyi, większość wszakże przełoży ponad tę metodę cierpliwe wyczekiwanie.

Br. Fejervary liczy obecnie lat 73. Do niedawna trzymał się tak krzepko, że z ruchów i wejrzenia sądząc, nikt nie przypisałby mu więcej lat nad pięćdziesiątkę. — Ciężka choroba zmniejszyła elastyczność jego postaci i wyryła się na twarzy brózd licznych pogłębieniem. A dodać wypada, że owo, tak niedawne jeszcze *exterieur* generała-ministra nie było obojętną rzeczą w jego życiu politycznem. Ilustrowało ono wyraźnie niejedno z powiedzeń, których może niewysłuchanoby bez gwałtownej repliki, gdyby wyszły z ust kogo innego.

Sejm na swych obradach nie widział go nigdy w uniformie, pomimo tego dość było popatrzeć na ministra honwedów, by poznać, że żołnierz zeń w każdym calu — i to kawalerzysta, a kawalerya dotąd na Węgrzech cieszy się szczególnem umiłowaniem. Ten efekt żołnierskości podnosiła jeszcze dykcya i argumentacya bar. Fejervarego, zawsze niezmiermie treściwa, jasna, a w polemice ostra jak klinga z damasceńskiej stali.

Przeciwników mu nie brakło. I co najszczególniejsze najmniej ich było i najmniej zdeterminowanych — w obozie lewicy — która wcale dobre z ministrem honwedów utrzymywała stosunki. Właściwym jego przeciwnikiem była partya narodowa, uważająca siebie za zdolną do rządzenia a pomawiająca bar. Fejervarego o to, że jako najzaufańszy doradca Korony umiał wpływem swoim paraliżować wszelką dążność do zmiany systemu. Usunięcie bar. Fejervarego było zawsze jednym z głównych punktów programu tej partyi i dodajny: pozostało życzeniem niespełnionem. Gen. Fejervary nie dał się podkopać. Ustąpił sam w r. 1903, gdy opozycyi udało się wywalczyć pierwsze koncesye militarne. „Przegrałem kampanię!“, rzekł lakonicznie i złożył wysoką, a przez tyle lat piastowaną godność.

Wiadomo, że bar. Fejervary jest jednym z niewielu już przy życiu pozostałych kawalerów krzyża terezyańskiego Neania. Tę odznakę nadaje się jedynie w nagrodę za czyn, podjęty z własnej inicyatywy na polu walki, a rozstrzygający w przebiegu bitwy. Bar. Fejervary zdobył swój krzyż w r. 1859 w kampanii włoskiej. Przekonawszy się o niezwykłych zdolnościach młodego żołnierza, radził mu jego wuj, Franciszek Pulszky, bo powrócił do ojczyzny i nauczył się węgierskiego języka i dla węgierskiej pracował armii. Ta rada nie była zła, dowiodły dalsze wypadki. Już w r. 1887 objął Fejervary tekę ministra honwedów i przekształcił ich w silną, doskonale zorganizowaną armię, która jako odłam armii wspólnej, brałaby udział w tych samych zadaniach, co wojska liniowe. A nie była to jedyna jego zasługa. Zdobywszy zapałem, sumiennością i oddaniem się zaufanie Najj. Pana, miał odtąd wpływ na wszystkie ważniejsze zdarzenia polityczne na Węgrzech. Gabinety coraz nowe wchodziły i ustępowały, bar. Fe-

---

Z WIEDNIA.

(Ciąg dalszy).

Beer-Hoffmann użył starego tematu, a raczej starej sztuki (Massingera i Fielda) o dziwnych kolejach losu młodego hrabiego Charolais, syna wielkiego generała, który zginął na wojnie nie zostawiwszy synowi nic oprócz imienia i — długów. Wierzyciele, korzystając z jakiegoś potwornego „prawa“ (rzecz dzieje się przed kilkuset laty w Burgundyi) konfiskują zwłoki i nie chcą ich wydać dopóki młody hrabia długów nie zapłaci. Syn w rozpaczy, robi co może, ale tylko słowami i łzami, bo pieniędzy niema, a ojczyzna (dla której „nieżywy generał nie ma żadnej wartości“) nie chce robić zbytecznych wydatków. Charolais oświadcza wierzycielom przed sądem, że gotów jest poświęcić swe własne życie, a nawet, co droższe, swą własną wolność, byle tylko ojciec miał chrześciański pogrzeb, Ale i to nie przydałoby się na nic, bo wierzyciele są twardzi i okrutni, gdyby nagle sam prezydent sądu, wzruszony propozycyą hrabiego, nie postanowił umorzyć długu własnym kosztem. Teraz szczęście młodego Charolais nie ma granic, zwłaszcza, że dobroczyńca, widząc w nim ideał dobrego syna, robi go swym synem własnym, dając mu za żonę swą piękną i ukochaną jedynaczkę, a z nią także majątek. A więc najpierw „zu Tode betrübt“, a potem „himmelhochjauchzend“.... Ale takiem szczęściem kończą się tylko bajki; tutaj zaś jest bardzo przykry „ciąg dalszy“... Stary dramat przedstawia jak fortuna nietylko ludzi głaszcze ale i zwodzi.... Zrywa się nagle wiatr, który unosi z sobą „wielkie szczęście“, tak jak je przyniósł, a rzecz kończy się strasznem „zu Tode betrübt“... Naturalnie: *cherchez la femme*.... Owa piękna i ukochana jedynaczka.... Massinger i Field robią z niej moralnego potworka, który koronuje w znany sposób głowę swego męża (z „przyjacielem młodości“)... Beer-Hoffmann wolał, żeby była cnotliwą niewiastą, która mimo to upada, niejako „przypadkiem“ (także z „przyjacielem młodości“). Dla samego Charolais te literackie waryanty nic mają naturalnie znaczenia ... Obchodzi go tylko straszny rezultat — ból i hańba.... Ostatni akt dzieje się w podejrzanej karczmie, gdzie mąż łapie żonę z owym „trzecim“ *in flagranti*. „Trzeci“ ginie zaraz uduszony przez męża.... Jej śmierć trwa niestety o pół godziny dłużej, bo poprzedza ją długa i niemożliwa scena, w której zięć chce zmusić teścia („prezydenta najwyższego trybunału“), żeby sam skazał córkę na śmierć. Prawdopodobnie znudzona tą sceną zabija się córka w końcu sama (żeby już nie było kłótni).

Ten ostatni akt jest najsłabszy (ach, te ostatnie akty! —). Nie utrzymuję zresztą i o całym „Hrabiu Charolais“, że jest dobrą sztuką. Mówię tylko, że jest w niej ogień boży, nietylko „iskra“, ale ogień. Mówię także, że jest w niej dużo (może za dużo) słów pięknych i rzadkich, słów dziwnie głębokich, w których jest nastrój choć wiersz trochę ciężki. Czuje się przez całą rzecz (a może jeszcze więcej po skończeniu rzeczy) ową melodyę o fortunie, która raz głaszcze, a raz zwodzi, melodyę smętną i w swej formie niezwykłą.... Najpiękniejszy co do nastroju jest może akt drugi, obraz subtelny idealnego stosunku ojca do swej jedynej córki, akt, który tłómaczy dlaczego później prezydent poświęca swój skarb najdroższy hrabiemu Charolais — dobremu synowi. Mimo to, jako druga ekspozycya (ach, te drugie ekspozycye! —) ten akt najbardziej psuje architektoniczną harmonię całości. W pierwszym zaś akcie przychodzi wyborna scena (rozmowa wierzycieli zmarłego generała z synem), w której zwłaszcza „rudy Icek“, doskonała, wprost szekspirowska postać, robi najsilniejsze wrażenie.

Tę rolę gra Max Reinhardt, berlińskiego personalu dyrektor i zarazem najwybitniejszy aktor. Rola podrzędna „epizodyczna“, a mimo to przez Reinhardta występuje na pierwszy plan, tak, że „wszystko inne“, nie wyłączając samego Charolais, przy niej blednie i gaśnie. To jest charakterystyczne dla Berlińczyków. Są aktorami tła i dekoracyj w najszerszem znaczeniu słowa. Nie powinni grać takich sztuk, jak „Graf von Charolais“, którym prawie szkodzą. Bo nie mają „bohaterów“, mają tylko tło z ludzi, i farb. Robią wybornie t. zw. „milieu“. Robią doskonale atmosferę, czy to życia, czy bajki. W ich „życiu“ nie ma prawie dekoracyj, a w ich bajce nie ma prawie rzeczywistości. Robią także zapach tego, co było, robią z historyi teraźniejszość. A to wcale nie środkami Meiningierów. Nie budują na scenie rzeczywistości — z różnych rzeczywistych, „z natury“, czy z muzeum wziętych przedmiotów. Ale budują niejako swój świat w — duszy widzów. Mimo bogatych i wyszukanych scenicznych środków, zbliżają się przez swój system prawie do — teatru Szekspira. Bo głównym aktorem na ich scenie jest rozbudzona przez nich — fantazya nasza.

Weźmy „Sen nocy letniej“. Dramat bez wielkich ról. Wielkie artystki grają w nim chętnie Puka. Właściwie niewiadomo jednak dlaczego, bo to nie jest rola. W dramacie jest tylko jedna rola, a mianowicie Szekspir. Musi ją grać cała orkiestra. A więc pierwszy warunek: dobry zespół, a drugi warunek: dobry kapelmistrz.... Oprócz tego w sztuce jest „sen“ miłości, w sztuce są elfy i czary, w sztuce jest las i lato.... Reinhardt umie to wszystko i więcej. Więc Reinhardt ma sztukę, która ściąga publiczność, a która jest mimo to dobrego pochodzenia. Słowem Reinhardt ma „Sen nocy letniej“ i zazdroszczą mu tego złotego snu wszystkie dyrekcye teatru.

W sztuce jest „sen“.... W „wielkich teatrach“ jest to, że tak powiem, sprawa techniczna. U Reinhardta jest to sprawa całego personalu i reżyseryi. Nietylko maszyniści, ale i aktorzy działają tak, że powstaje ów szekspirowski nastrój, który sprawia, że wierzymy w rzeczywistość bajki, a życie bierzemy jako symbol.... W sztuce jest „Miłość“.... Wielkie „M“. To znaczy, że tu nie chodzi o miłość Lyzandra dla Hermji i ani o miłość Heleny dla Demetriusza, ani o miłość Tezeusza dla swej narzeczonej Hipolity, królowej amazonek.... Ale wogóle o miłość. O „sen“, o karnawał życia, który zowie się miłością. Musi się wierzyć, że Lyzander kocha naprawdę Hermję, ale zarazem musi się widzieć tę miłość z góry, z vol d'oiseau, tak jak widzi ją Bóg albo — Szekspir. Wtedy się czuje, że tu nie chodzi o tego jednego Lyzandra ani o tę jedną Hermję ... Wtedy się widzi na scenie, to co w orkiestrze grają skrzypce.

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

jervary zaś nieustannie czuwał przez lat szereg na posterunku *ne quid detrimenti capiat Respublica*. Rzecz jasna, że każdy wypadek ingerencyi w charakterze zaufanego Korony pomnażał mu szeregi przyjaciół, lecz każdy również zwiększał zaciekłość przeciwników i przysparzał prozelitów ich kościołowi.

Do najbardziej nieprzejednanych należy zdawien dawna br. Apponyi i z nim przedewszystkiem, jako też z całą jego prozapią polityczną przyjdzie kruszyć kopie gen. Fejervaremu, jeśli istotnie zdecyduje się na ujęcie steru rządowego w wypróbowane swe ręce. Ale Apponyi i jego stronnictwo przedstawiają o tyle mało niebezpieczeństwa, że strzały ich nie potrafią przebić twardego pancerza żołnierskości, nie zniechęcą chyba br. Fejervarego do podjętych obowiązków, a w Wiedniu nigdy nie liczono się z tym obozem, tem mniej zaś mają przyczyn liczyć się z nim obecnie.

Zresztą „kombinacya Fejervarego“ przestała już na Węgrzech budzić popłoch, jaki zerwał się w pierwszej chwili. Energiczna dyskusya prasy i polityków orzeźwiła i oczyściła do pewnego stopnia atmosferę. Coraz powszechniej n. p. zaczyna urabiać się przekonanie, że odmówienie kwoty byłoby szkodliwe dla interesów Węgier, że więc nie przyjdzie do tej odmowy. Ustawy zasadnicze zresztą wybawią w danym razie br. Fejervarego z kłopotu co do tej przynajmniej kwestyi. Dla b. ministra honwedów konstytucya nie jest kompleksem furtek, przez które wywinąć by się można od jej postanowień. W ustawie powiedziano, że jeśli Delegacye nie porozumieją się co do ustalenia kwoty, rozstrzygnie o niej Korona. A ponieważ trudno żądać od Delegacyj porozumienia, skoro nie będą nawet wybrane,— sprawa więc załatwiona sama w sobie. Odmowa podatków da się na razie przeboleć wobec obfitości zapasów kasowych, a odmowa rekruta również nie wypchnie br. Fejervarego z równowagi, ostatecznie bowiem niepowołano go do rządzenia w nieskończoność, jeno raczej do utorowania drogi innemu, definitywnemu gabinetowi.

A zresztą niewiadomo jeszcze, jaki obrót wezmą wszystkie te sprawy w ciągu przejściowych rządów br. Fejervarego — jeśli (powtarzamy to nieustannie) zdecyduje się on na ich objęcie. Rzecz bowiem pewna, że coraz więcej jest w Węgrzech polityków i nie-polityków, którym opozycya *quand même*, uporczywe negowanie wszystkiego przejadło się już stanowczo. To „albo-albo“ mogło w pierwszej chwili wywierać magiczny wpływ na umysły, jednakże przeciągając się zbyt długo, musiało stracić urok po otrzeźwieniu umysłów, zdolnych do otrzeźwienia. I na tej też podstawie buduje zapewne br. Fejervary nadzieję, że uda mu się spełnić należycie misyę.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Sprawy unickie).

Ukaz tolerancyjny oraz gromadny powrót „nawróconych“ na prawosławie Unitów na łono katolickiego Kościoła lękiem i zgrozą przejmować już zaczyna sfery urzędnicze i prawosławne duchowieństwo. Szczególniej to ostatnie zawiodło się z kretesem, opuścili je wszyscy parafianie, a fakt tak niespodziewany grozi mu ruiną majątkową lub emigracyą przymusową do wielkorossyjskich gubernii, gdzie parafianin, z dziada pradziada Rossyanin-prawosławny ani w dziesiątej części nie stanowi tyle podatnego do eksploatacyi gruntu.

Liberalna *Ruś* otworzyła swe szpalty dla kwestyi unickiej. Jak dotąd zabierają w niej głos sami tylko Rossyanie, już jednak i z tych skarg wiele dowiedzieć się i nauczyć można. Ciekawsze ustępy owych listów powtarzamy dla charakterystyki przełomowej chwili.

„Zaledwie minęło parę tygodni od chwili ogłoszenia tolerancyi religijnej — pisze jeden z korespondentów — a parafie prawosławne stanęły pustkami; cała ludność prawosławna, z bardzo małym wyjątkiem, podążyła do kościołów; nie sami tylko „uparci“, lecz i ludność odwiecznie rossyjska (?) opuściła swój naród, stała się polską. O ile dziś już wiadomo, dziesiątki tysięcy Rusinów zwartą masą rzuciły się w objęcia księży; nic nie jest w stanie ich utrzymać.... Tylko nic nieznacząca cząstka pozostała wierną prawosławiu, lecz czy nadługo pozostanie wierną?! Miejscowości, gdzie mówią po polsku, przepadły dla prawosławia; przeszły na katolicyzm najdawniejsze ogniska tutejszej Rusi: Zamość, Szczebrzeszyn, Grabowiec, przeważna część mieszkańców Tyszowiec, Łaszczowa, większość mieszczan chełmskich, biłgorajskich i t. d., a wszystkie okoliczne parafie pozostały bez parafian“.

Nie prostujemy rozmyślnych błędów, mięszania Rusi z Rossyą, prawosławia z wyznaniem grecko-katolickiem, idzie nam bowiem jedynie o fakty, a te są bardzo interesujące.

Inny korespondent wyjaśnia przyczyny pogromu prawosławia. Cytujemy otwarte i szczere jego skargi dosłownie: „Biskupi chełmscy wizytowali prawosławne parafie co lat pięć, lecz przyjeżdżali po to tylko, aby, obejrzawszy skarbiec cerkiewny, księgi metryczne i kancelaryę parafialną, a zatrzymawszy się w cerkwi przez minut kilka, nie rzec ani słowa do zgromadzonego ludu, lecz natychmiast udać się do parocha na traktament, a następnie.... na wizytacyę sąsiedniej parafii. Ten paroch dobry, który w dobrym stanie utrzymuje kancelaryę, a jakim on jest duszpasterzem, tem się władykowie nie interesowali: jako dawny świadek „wizytacyj archirejskich“, mogę stwierdzić, że nagradzano księży niegodnych, a wzorowych, nieumiejących pochlebiać dziekanom (*błahoczynnym*), pozostawiano w zapomnieniu, a niekiedy nawet ich prześladowano. Otrzymując poważne pobory (1.200 rubli), parochowie wcale nie pracowali, nie robili niczego dla wzmocnienia prawosławia; za nich pracowała policya: pisywać denuncyacye — było ich zadaniem i sprawiać im musiało zadowolenie“.

„Z drugiej strony sprawiało im również szczególniejsze zadowolenie przyciągać do prawosławia takich katolików, których dziadowie i pradziadowie byli unitami; przemocą przeciągali ich na prawosławie, nie zważając na prośby, łzy i przekleństwa, miotane na prawosławie; oni naruszali pokój duchowo-moralny, rujnowali tysiące rodzin na procesy, w celu uzyskania prawa pozostania w wierze katolickiej. Ksiądz prawosławny stał się przedmiotem nienawiści, poprostu straszydłem.... Postępowanie z parafianami było pogardliwe; pomówić z nimi serdecznie, odczuć ich dolę i niedolę — nic: „chłop tego nie godzien!“

„W tym czasie, kiedy z ambon katolickich rozbrzmiewają kazania wzruszające słuchaczy, niekiedy wywołujące nawet entuzyazm, w cerkwiach albo wcale kazań się nie słyszy, lub słyszy się takie, iż słuchać ich niemiło. Przytem kler prawosławny postawił sobie za cel zrusyfikować naród, a więc jeżeli paroch mówił kazanie, to tylko po rossyjsku, w języku mało lub wcale niezrozumiałym. Wyjątkowo niektórzy przemawiali po małorusku. — Lecz przemówienie z ambony po polsku do tych, co u siebie w domu mówią po polsku — Boże uchowaj! Byłaby to zbrodnia stanu“.

Los księży katolickich wciągu czterdziestu lat prześladowania Unii przedstawia korespondent — Rossyanin bez żadnych osłonek: Dzisiaj wolno już przynajmniej o tem pisać otwarcie — jeden z niewielu dodatnich objawów ostatniej reformy.

„Czyż księża katoliccy — woła przygodny współpracownik *Rusi* — nie byli męczennikami idei? Każdy ksiądz był pod ścisłym nadzorem policyi: nie mógł wyjeżdżać ze swej parafii, a bezwarunkowo ze swego powiatu; śledzono za każdem jego słowem; w razie pomimowolnego wykonania jakiegoś aktu religijnego nad prawosławnym, skazywano go na grzywny, przenoszono, uwalniano od pełnienia obowiązków duchownych lub wysyłano z kraju. Kler prawosławny doznawał szczególniejszego zadowolenia w denuncyowaniu księży, w niemiłosiernem ich prześladowaniu. — Księża cierpieli w milczeniu, a jedyną ich pociechą było — sumienne wypełnianie obowiązków. Stali się prawdziwymi pasterzami ludu. Sympatye całego narodu były po stronie księży, aureola męczeństwa otaczała ich. Do wyjątkowych należał wypadek, aby ksiądz miał jakiś spór z parafianami; natomiast często i bardzo często parafianie prawosławni wnosili uzasadnione skargi na swoich duszpasterzy do konsystorza warszawsko - chełmskiego. Lecz skargi te nie znajdowały posłuchu, a więc w narodzie znikła całkowicie wiara w sprawiedliwość wyższej hierarchii prawosławnej. Tak było przez lat 30; przemocy było bardzo wiele, a słów miłości bardzo mało. Nie powiedziałem ani tysiącznej części tego, co się tutaj u nas działo.... A wynik gorzki, upokarzający dla Rossyanina....“

Przyznajemy chętnie, że ostatnia uwaga jest niepozbawiona prawdy: olbrzymie imperium w zaraniu XX stulecia upokorzył los na wszystkich polach: na Dalekim Wschodzie, jak i wewnątrz państwa, które tak niedawno jeszcze pierwszorzędną w świecie odgrywało rolę. Palec to Boży, wskazówka, nad którą zastanowić się poważnie i rozumnie godzi.

Od paru tygodni snują się przez szpalty pism rossyjskich podejrzenia, rzucane rozmyślnie na zgoła i tym razem niewinnych byłych unitów. Wszak wiemy sami najlepiej, że dzisiejszy powrót na katolicyzm, to potężny odruch, nie potrzebujący cienia namowy lub agitacyi; wie to również dobrze i generał-gubernator warszawski, pod przymusem jednak publicznej opinii rossyjskiej wydał dokument, który w dziejach naszej epoki winien być upamiętniony, charakteryzuje ją bowiem równie trafnie, jak wszystkie przytoczone wyżej głosy korespondentów *Rusi*.

„Najj. Pan ukazem z dnia 17 kwietnia b. r. — ogłasza generał Maksymowicz w *Warszawskim Dniewniku* — obdarzył swoich wiernych poddanych swobodą wyznania i w niewysłowionej swojej łaskawości zwolnił od prześladowań i niewygodnych następstw osoby, które odpadły od wiary prawosławnej do każdego innego wyznania chrześciańskiego. W tymże ukazie Najj. Pan wyraził pewność, iż udzielona ulga wniesie pokój i miłość do wzajemnych stosunków prawosławnych i nieprawosławnych. Tymczasem z uczuciem żalu trzeba zaznaczyć, iż niektórzy ludzie, czy to będący w błędzie, czy przez złą wolę, tłómaczą łaskę cesarską zupełnie opacznie. Niektórzy, sami odpadając od prawosławia, starali się i innych prawosławnych skłonić do odpadnięcia do wiary rzymsko-katolickiej, uciekając się w tym celu do namów, wyśmiewania, pogróżek i gwałtów.

„Obecnie Jego Ces. Mość raczył zwrócić uwagę na tego rodzaju działania równie godne pożałowania, jak występne a sprzeczne tak z ukazem monarszym z dnia 17 kwietnia, jak i obowiązującemi prawami. Przypominam, iż według prawa, zachowującego moc całkowitą i obecnie (art. 4, t. XI. Zb. praw), tylko panująca wiara prawosławna ma prawo swobodnego szerzenia swojej nauki; osobom zaś innych wyznań zabrania się skłaniać kogokolwiek do przejścia na ich wiarę. Winni odwodzenia od prawosławia, jakoteż ganienia wiary prawosławnej lub jej wydrwiwania, podlegają odpowiedzialności sądowej według ogólnych prawjkarnych. Niechaj nie niepokoi się rossyjski lud prawosławny różnemi niedorzecznemi pogłoskami, szerzonemi obecnie wśród niego i niechaj wie, iż prawosławnych cerkwi, klasztorów i świętych obrazów, cesarz prawosławny i w przyszłości nie odda nikomu.“

KORESPONDENCYE

Rzym, 3 czerwca.

(Obrady konferencyi w sprawie międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie. — Ks. arcybiskup Symon w Stanach Zjednoczonych).

Trudno mi jest zdać sprawę z obrad konferencyi międzynarodowej, która przed kilku dniami zebrała się tutaj, w jednej z sal pałacu dawniej książąt Corsinich, dziś

---

73)

LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

A jednak, myśl ta nie dawała Maryi spokoju.

Norbert na to liczył i cieszył się naprzód, że ta zmora będzie Maryę gnębić nieustannie, wtedy, gdy on odjedzie, gdy jego nie będzie przy tej, którą wybrał sobie za ofiarę.

Dzień i noc rozpływała się we łzach, mając nieustannie imię Armanda na ustach. Pomimo, iż był dla niej tak bardzo okrutny, ubóstwiała go niestety! — Kochała miłością szaloną, niezłomną. Czyż nie czuł tam, daleko, tego uczucia, które unosiło się nad nim, obejmując go całego? Czy pozwoli, aby umarła niepocieszona? — Jeżeli wyrzucił ją ze swego serca, nie powinien przecie wyrzekać się dziecka! Czy to niewinne stworzenie skazane także na więzienie, przeznaczone dla zbrodniarzy? Za jaką winę? — Gdyby tylko nie zamierzano zadać jej mąk jeszcze sroższych, rozdzielając matkę od dziecka, gdy ono przyjdzie na świat... Bo wtedy, cóż by jej na świecie zostało?

Raczej szalbierz, niż człowiek zły z natury, doktor Scott nie był zupełnie bez sumienia. Rozpacz jego pensyonarki przedstawiała widok, który musiał poruszyć w nim struny, nie stargane jeszcze przez życie. — Był bez wątpienia nader skrupulatnym dozorcą i uznawał to za punkt honoru, aby nim być. Norbert Durfort był... klientem, któremu nic nie można było odmówić, najprzód dla tego, że płacił po królewsku, a następnie, dla rozmaitych innych powodów, które dla doktora mogły sprowadzić niemiłe następstwa, jak uwięzienie i wydanie do kolonii francuskich, lub nawet szubienica z wyroku trybunałów angielskich. Słowem, Norbert miał go całkowicie w swoich rękach. Lecz pomimo tego, położenie Maryi było tak niezwykłe, że serce Scotta, z natury czułe na wdzięki niewieście, miękło. To też pilnował jej, jak rzeczy nader szacownej, jak istotę, która z jednej strony przedstawiała dla niego wartość trzech tysięcy franków miesięcznej pensyi, a z drugiej posiadała, przy nadzwyczajnie pięknych włosach, najcudowniejsze oczy, jakie widzieć się zdarzało. Z tego powodu, rozkazy Norberta nie mogły być wykonywane z taką ścisłością, jak on sobie tego życzył. Z wyjątkiem, że niepodobna jej było porozumiewać się z kimkolwiek z zewnątrz, a przedewszystkiem opuścić zakład, Marya miała całkowitą swobodę ruchów. Scott oddał ją w opiekę swojej siostrze, starej pannie, kościstej, krzykliwej, szorstkiej z pozoru, w gruncie jednak mającej złote serce, która po całych dniach nieustannie powtarzała bratu:

— Uważaj! — Wpakowałeś się w szkaradną historyę!

Wiedział on o tem dobrze, ale szkaradne historye wypływają jedne z drugich całym szeregiem i oto dla czego w tę także był wmięszany.

W każdym jednak razie, Marya znajdowała się przynajmniej w tem szczęśliwem położeniu, że doktor Scott, w obec jej cudownej urody doznawał porywów serca uczciwego człowieka, a siostra buntowała się zupełnie szczerze i bezinteresownie przeciw potwornej niesprawiedliwości. — Rezultat był taki, że Norbert Durfort, w czasie swoich peryodycznych odwiedzin, zamiast oczekiwanego uniesienia i rozpaczy, zastawał spokój, graniczący prawie z rezygnacyą.

Podejrzenia w końcu budzić się w nim zaczęły.

— Słuchaj no, Scott, widzę, że nie postępujesz według moich wskazówek.

— Obiecałem ci, że będę jej strzegł i strzegę.

— Może aż nadto dobrze.

— Czy może przypadkiem chciałbyś, abym jej tortury zadawał? Już i tak dość jest pożałowania godną.

— Phi!... prawdę mówiąc, być może. Zresztą, inaczej sobie poradzę. Zabieram ją.

— Nie.

— Co mówisz?

— Nasza umowa, kochany panie, nasza umowa! Trzy tysiące pięćset franków miesięcznie, do dnia jej śmierci. Ona niema wcale ochoty umierać, dzięki Bogu, a ja nie mam ochoty oddać ci jej.

— Nawet, gdybyś otrzymał od razu, natychmiast, kapitał przedstawiający dochód lat dziesięciu?

— Byłoby to nie do pogardzenia.

— Nieprawdaż?

— Ale to rzecz niebezpieczna. Marya mogłaby ci się wymknąć i poszłaby natychmiast opowiedzieć wszystko mężowi. Otóż, znamy obaj dobrze jej męża. Wyobraź sobie, coby wynikło z tej awantury.

— Nie potrafiłaby się wymknąć z moich rąk — rzekł Norbert ze złowrogim wyrazem.

— W takim razie pomówimy o tem. Obecnie jednak, pozostaw ją w spokoju, póki nie zostanie matką.

Odwiedziny pana Durfort były niewymownie przykre dla Maryi; były bowiem przypomnieniem minionej przeszłości. Odwiedziny te umacniały ją w przekonaniu, że została potępioną bez odwołania, iż rzeczywiście jest obłąkana, wykreślona z liczby żyjących, pozbawiona na zawsze wszelkich uniesień, nadziei i radości.

Nawet przyjście na świat syna nie zmniejszyło jej boleści, gdyż Norbert miał uwiadomić o tem Armanda, a Armand ani się poruszył. Był to koniec wszystkiego, nieodwołalny koniec.

— Bez wątpienia, moja kochana — mówiła miss Scott — i niepotrzebnie łudziłaś się tak długo.

— Och! tak mało się łudziłam, tak mało! ale ostatecznie, to mnie trzymało przy życiu.

— Twój syn lepiej ciebie do życia przywiąże. Dzieci, widzisz, póki jeszcze nie są ludźmi... przynajmniej krzywdy nie wyrządzają.

— Czy mi go zostawią? jak pani myśli?

— W każdym razie nie ja wydałabym go twemu teściowi.

Scott także tego nie zrobił; odmówił całkiem kategorycznie. Dziecko musiało zostać przy matce, której koniecznie było potrzebne, trzymając ją przy życiu i zapewniając tem samem honoraryum szanownego lekarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rządowym, na Janikulum, w kwestyi założyć się mającego Instytutu międzynarodowego dla spraw rolnictwa wogóle, według myśli króla Wiktora Emanuela i p. Lubina, Amerykanina, który myśl tę przedłożył.

Przedewszystkiem obrady otoczone są głęboką tajemnicą a prasa nie została dopuszczona do sali obrad z powodów łatwo zrozumiałych, gdyż, wobec sprzeczności interesów, różności zdań, lepiej było nie wyciągać ich na światło dzienne, zanim zgromadzenie nie dojdzie do wniosków i do uchwał konkretnych. Zastrzegam sobie więc, że wrócę do tej kwestyi, aby obszerniej o niej napisać.

Zaraz z początku prace przygotowawcze pod Instytut międzynarodowy dla rolnictwa rozdzielone zostały pomiędzy trzy wybrane komisye, które teraz obradują.

Są trudności praktyczne w doprowadzeniu Instytutu do skutku, w obiorze drogi dla rozwiązania kwestyj ekonomicznych rolnictwa. Najważniejszą rzeczą jest przedewszystkiem, aby Instytut ten został założony według inicyatywy króla włoskiego. Objawiły się w łonie delegatów państw dwie tendencye: Instytutu państwowego, oraz t. zw. Międzynarodówki rolnej (Zielonej, jakby ją chciano nazwać). Delegaci francuscy są za Instytutem państwowym, Niemcy zaś i Austryacy przemawiają za tem, aby więcej niż rządy działały tu Towarzystwa rolnicze. Anglicy i Amerykanie oryentują się i nie mają wyraźnego sądu. Włosi obierają drogę pośrednią, aby zadowolić jednych i drugich i na tem może się skończy. Zanim komisye nie skończą prac swoich, rezultaty nie będą wiadome. Może być, że na początku Instytut ograniczy się do zbierania dat statystycznych i materyałów przygotowawczych. Materyały te mnożą się, skutkiem nadsyłania różnych prac przez Towarzystwa rolnicze.

Trzy te komisye, wybrane przez konferencyę, zajmą się: 1. sposobem, w jaki ma być utworzony Instytut, 2. jego zadaniami, 3. sposobami doprowadzenia go do skutku.

Tymczasem dochodzą mnie wieści o podróży ks. arcybiskupa Albina Symona do Stanów Zjednoczonych w sprawie przyszłych biskupów polskich dla naszych emigrantów. Ks. arcybiskup Symon przybył 19 maja do Nowego Jorku, gdzie go bardzo uroczyście przyjęło polskie duchowieństwo, które wyjechało naprzeciw niego najętym parowcem. Polacy nowojorscy wydali dla niego bankiet. Pierwsza wizyta ks. arcybiskupa była u Delegata apostolskiego, msgr. Falconio, w Waszyngtonie. Polacy Stanów Unii gotują się wszędzie, aby uroczyście przyjąć pierwszego polskiego arcybiskupa, odwiedzającego Stany Zjednoczone. Powrotu ks. arcybiskupa do Rzymu nie spodziewają się przed końcem sierpnia.

D.

Gody weselne w Berlinie.

Dalszy ciąg uroczystości weselnych wypełnił niedzielę.

Rozpoczęto je o godz. 10 rano od udania się na nabożeństwo w nowej katedrze protestanckiej. Wspaniały widok przedstawiał długi szereg pojazdów dworskich, w których zajęli miejsca: narzeczeni, cesarstwo z całą bliższą i dalszą rodziną, goście zagraniczni, dygnitarze dworscy i t. d. Cesarz Wilhelm, ubrany w mundur huzarów gwardyi przybocznej, udał się do katedry w towarzystwie następcy tronu, jego braci, w. ks. Hesskiego i ks. Koburskiego. Cesarzowa jechała z ks. Ludwiką Wiktoryą, ks. Cecylia z matką swą, w. ks. Anastazyą meklembursko-szweryńską. Cesarz z towarzyszami oczekiwał już ich przybycia przed katedrą, ucałował obie w rękę, poczem podał ramię oblubienicy syna, następca tronu zaś poprowadził w. ks. Anastazyę.

Wnętrze katedry było przystrojone odświętnie. Przy wejściu młodej pary zaintonował chór katedralny psalm 47 „Radujcie się, a klaskajcie w dłonie wszystkie narody!“, poczem kaznodzieja nadworny D. Dryander wygłosił kazanie na temat słów Pawła św.: „Jeden niechaj dźwiga brzemię drugiego, a to jak spełniać mamy przykazanie Chrystusa“ (Galat. VI., 2). Odśpiewaniem kilku pieśni nabożnych zakończyła się uroczystość.

Po południu odbył się wielki obiad galowy — wieczorem zaś urządziła młodzież akademicka narzeczonym imponujący pochód z pochodniami. Pochód wyruszył z koszar gwardyjskich Aleksandra około godziny pół do 10 z kapelą 2 pułku gwardyi na czele i przekroczywszy most zamkowy przez trzy kwadranse wił się w tysiącach barwnych zygzaków przed zamkiem cesarskim, a następnie przedefilował przed balkonem, skąd przyglądali mu się oboje narzeczeni, cesarstwo i wielu gości. Następnie skierował się pochód w stronę Lustgartenu, gdzie pogaszono pochodnie.

Po bitwie pod Cuszimą.

Sprawa pokoju nie uczyniła dalszych postępów. Rossya, o ile reprezentuje ją car i część dworu carskiego, trwa przy swojem: chce wojnę dalej prowadzić. W tym celu ma być kolej syberyjska uzupełniona i ma się zbudować nową flotę — a wszystko to z upoważnienia projektowanego soboru.

Jeśliby istotnie sobór zatwierdził plan taki, równałoby to się rozciągnięciu wojny na całe generacye, a pytanie, czy wytrzymałaby to nawet skarbnica Rossyi.

Jako pożądane więc powitać należy wszystkie objawy dążeń, mających na celu doprowadzenie jednak mimo wszystko do pokoju. Nie dziw też, że tyle uwagi skupia się dokoła konferencyj, które urządza „prywatny obywatel“ Teodor Roosevelt z drugim, prywatnym człowiekiem: hr. Cassinim, bądź co bądź bowiem ów prywatny charakter nie przeszkadza ani jednemu być prezydentem Stanów Zjednoczonych, ani drugiemu ambasadorem Rossyi. „Prywatny charakter“ obydwóch wyjść nawet może na dobre sprawie, wymiana zdań bowiem pod taką osłoną nie obowiązuje do niczego i nie grozi jej zaniechanie przy byle różnicy zapatrywań; to zaś byłoby nieuchronnem, gdyby konferencyom nadano piętno oficyalne. Pesymiści przepowiadają wprawdzie, że inicyatywę Roosevelta spotka znowu zupełny zawód, ale pesymizm ich można co najmniej z równem prawem nazwać bezpodstawnym, jak ułudą groziłby optymizm radujący się już nadzieją, iż lada chwila oliwna różdżka pokoju powionie nad światem. Bądź co bądź ma Roosevelt potężnego sprzymierzeńca: jest nim naród rossyjski, wyczerpany orgią krwi i trawiony wewnętrzną gorączką. Car i jego otoczenie musi chyba wiedzieć o tem; jeśli też dla *decorum* kreślą plany wojny w nieskończoność, jeśli grożą „znużeniem nieprzyjaciela własnemi jego zwycięstwy“, — to w głębi wszakże muszą liczyć się z tą potężną falą dążności pokojowej, która wezbrawszy, groźną stać się może przedewszystkiem dla nich.

W Ameryce zwrócił na siebie powszechną uwagę fakt, że francuski ambasador Jusserand w tych, tak ważnych chwilach ani razu nie pojawił się w Białym Domu. Widocznie — domyśliwają się — nie zamyśla w razie wdrożenia akcyi pokojowej przyłożyć do niej ręki, a tem mniej zamyśla nią pokierować. Mimowoli też opinia polityków amerykańskich zwraca się myślami ku Niemcom i spodziewać się raczej od cesarza Wilhelma, niż od kierownika Republiki energicznego poparcia dążeń pokojowych. Ale myśl ta budzi zarazem pewne obawy, amerykańscy bowiem politycy dawno stracili wiarę w bezinteresowność usług, z jakiemi tak często i tak skwapliwie zgłaszają się Niemcy.

*

Echa wielkiej bitwy, w miarę oddalania się w jej czasie, coraz skąpsze są i coraz mniejszej wagi przynoszą wieści. Oto materyał telegraficzny, który doszedł nas po zamknięciu wczorajszego numeru:

Szangaj. *Biuro Reutera* donosi: Admirał Urin przybył do wysp Gitzlow i uda się stamtąd prawdopodobnie do Wusung.

Hongkong. *Biuro Reutera* donosi: Parowiec angielski Pingrey donosi, iż widział 2 krążowniki rossyjskiej floty pomocniczej oraz 4 okręty przewozowe o 50 mil na północny wschód od Hongkongu.

Nagasaki. *Biuro Reutera* donosi: Jak słychać z dobrze poinformowanego źródła, wszyscy zabrani do niewoli japońskiej marynarze rossyjscy tak ci, którzy się poddali, jakoteż i ci, którzy w inny sposób dostali się do niewoli, otrzymają pozwolenie na powrót do Rossyi.

Waszyngton. *Biuro Reutera* donosi: Niemiecki ambasador Sternberg konferował wczoraj przez pół godziny z Rooseveltem. Sądzą, że przedmiotem konferencyi była sprawa pokoju między Rossyą a Japonią.

KRONIKA

Lwów, 6 czerwca.

— **Kalendarz.**

Środa (7 czerwca):

Roberta. — Wisława. — Obr. hłow. s. Joana.

Wschód słońca o godzinie 4·07 rano, zachód słońca o godzinie 7·50 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, ale przytem od czasu do czasu bardzo słonecznie, słabe i silniejsze wiatry, upał, po południu i wieczorem burze lokalne.

— **Dyrektor** kolei państwowych, radca Dworu Wierzbicki, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Łańcucie z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 19 lipca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Z Dyrekcyi poczt i telegrafów** otrzymaliśmy następujący komunikat: Ponieważ nadawcy posyłek do Żuław podaniem mylnej wartości w deklaracyach cłowych powodują władze tamtejsze do nakładania kar cłowych, przeto przypomina się publiczności co następuje:

Wartość w deklaracyach cłowych należy podawać w holenderskiej walucie guldenowej lub koronowej (1 fl. holenderski — 2 korony 4 hal.). Podana wartość musi odpowiadać rzeczywistej wartości towaru z doliczeniem kosztów opakowania, przewozu, ubezpieczenia i zlecenia. W razie zaokrąglenia wartości należy to czynić na kwotę wyższą.

— **Egzamin dojrzałości** w I Szkole realnej we Lwowie odbył się od dnia 23—31 maja, pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, p. Michała Rembacza, dyrektora Szkoły realnej w Tarnopolu.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Karol Domański, Franciszek Dominik, Rudolf Dubicki, Michał Duma, Jakób Goldhammer, Tadeusz Habdas, Ewald Hapka, Piotr Hartel, Aloizy Horniker, Emil Kliszcz, Bożysław Kohlhepp, Stanisław Kozłowski, Kazimierz Łodziński, Mieczysław Łodziński, Ludwik Madejewski, Otton Nikodym (z odzn.), Paweł Pieniążkiewicz, Edward Pliszewski, Kazimierz Sołtyński, Tadeusz Tenczarowski (z odzn.), Mieczysław Tomaszewski, Feliks Wein, Roman Żukowski, Izydor Meller (pryw.), Ella Hoffenreich (pryw., z odzn.), Zygmunt Krzysik, Wacław Zachwatowicz.

Poprawki otrzymało 11 uczniów publicznych i 2 eksternistów.

Ul. Jagiellońska, upośledzona niezmiernie pod względem bruku, będzie w tym roku przebrukowana. Magistrat przeznaczył na ten cel całą resztę z kredytów inwestycyjnych na bruki, wynoszącą 30.700 K.

Z dworca do parku. W myśl rezolucyi komisyi budżetowej, rozpatrywał magistrat sprawę utworzenia komunikacyi tramwayowej bezpośredniej, bez przesiadania się, z dworca głównego do parku Kilińskiego. Ponieważ rzecz byłaby zbyt kosztowna w stosunku do pożytku, gdyż trzebaby sprawić 10 nowych wozów tramwayowych kosztem 160.000 K., magistrat, na wniosek dyrektora kolei elektrycznej, oświadczył się jedynie za powiększeniem parku wozów o 4, co umożliwi jednak wydatne przyspieszenie ruchu na linii z dworca i na linii stryjskiej, a zarazem będzie dogodniejszem, aniżeli przesiadanie się w ulicy Hetmańskiej.

Domy dla robotników. Wydział Towarzystwa budowy tanich domów dla robotników katolików we Lwowie uchwalił na wczorajszem posiedzeniu udać się do Rady miejskiej z prośbą o grunt budowlany, by — zapewniwszy sobie potrzebne fundusze — mogło Towarzystwo niezwłocznie przystąpić do budowy domów robotniczych.

W gruzy. Pawilon „okocimski“ na placu powystawowym uchwalił magistrat sprzedać na rozbiórkę i przyjął ofertę jednego z przedsiębiorców. Cena kupna pawilonu wynosi 450 K.

Targowisko szewców z Gródka i Kulikowa, sprzedających we Lwowie pośledniego gatunku obuwie, przeniesione zostanie wskutek uchwały komisyi targowej Rady miejskiej z placu Misyonarskiego na Stary Rynek.

— **Wycieczka.** Pod opieką i kierunkiem ochmistrza Krysakowskiego, 20 wychowanków Zakładu w Drohowyżu z IV roku zwiedza dziś fabryki i większe warstaty naszego miasta. Wycieczka naukowa zakończy się zwiedzeniem Ossolineum, Muzeum im. Dzieduszyckich, panoramy Racławickiej i t. d. Chłopcy w czystych i ładnych mundurkach wyglądają doskonale i zachwyceni są Lwowem.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Franciszka Kozłowskiego, oficyała c. k. Namiestnictwa, złożyli urzędnicy kancelaryjni c. k. Namiestnictwa kwotę 23 K. na fundusz wdów i sierót po urzędnikach władz politycznych.

— **Pożyteczne wydawnictwo.** „Szematyzm notaryuszy i kandydatów notaryalnych w okręgu lwowskiej i przemyskiej Izby notaryalnej“, wyszedł w tych dniach nakładem dru-

Listy paryskie.

Co nie zmieniło się w Paryżu. — Król angielski nie zapomina przyjaciół księcia Walii. — Demokratyzacya a Vernissage. — Para modnych małżonków artystów. — Nowoczesny rycerz pokonywujący smoka.... parasolem. — Licha muzyka, lecz elegancka publiczność. — Małżeństwo bachantki z centaurem. — Nowa sztuka Lavedana. — Wystawa dziecinna. — Instytut piękności. — Chromoterapia. — La Grande Aventure.

(Ciąg dalszy).

Wśród takiej publiczności i takich artystów nie może być wiele entuzyazmu dla sztuki, to też mimo ścisku, tłum posuwa się zwolna i obojętnie, a komu uda się zdobyć miejsce na pluszowym pufie lub krzesełku, ten bez żenady oddaje się rozkoszy ziewania.

Co zaś do sztuki samej, to przyznać należy, że najczęściej wzrok zatrzymuje się na obrazach, podpisanych obcemi nazwiskami. Pejzaże Hirschfelda, Hobleya, Hopkinsa, Hopwooda — i to biorąc tylko jedną literę z katalogu! Artyści obcy są coraz liczniejsi u artystów francuskich. Z zagranicznych artystów odznaczają się jako koloryści pierwszorzędni Sorolla y Bastida i Orchardson, do najzdolniejszych z młodej szkoły francuskiej zaliczyć należy: Pawła Chabas, Gorgueta, Guiniera, Royera, Laparra i Dechenauda.

Arystokracya, która bojkotowała vernissage, zjawiła się w komplecie i w galowych strojach na inauguracyjnym wieczorze opery włoskiej, urządzonym staraniem Towarzystwa „Des grandes auditions musicales“ pod prezydencyą hrabiny Greffühle. Toalety, kosztowności i blask nazwisk zebranych na sali stanowiły główną atrakcyę tego wieczoru. Widowisko sceniczne było tak liche, że wywoływało tylko nadprogramową wesołość. To też przed zapadnięciem kurtyny opróżniły się loże. Kto nie przyszedł tu, aby widzieć, lecz być widzianym, oddalił się, nie osiągnąwszy celu.

Sensacyą tego sezonu było małżeństwo słynnej damy z półświatka Emilienne d'Alençon z dżokejem. Bachantka połączyła się z centaurem. Ma ona już do syta miłostek arystokratycznych, przekonała się snać, że ci, którzy najlepiej trwonią ojców swych — lub żony majątek, nie są najgodniejsi miłości — zabezpieczywszy więc sobie przyszłość, wróciła do sfer, z których wyszła.

Oczy świata literackiego i eleganckiego zwrócone były w ostatnim czasie na Komedyę Francuską. Najmodniejszy dramaturg Henry Lavedan, wystawił nową swą sztukę p. t. „Le Duel“, a najmodniejszy aktor paryski, Le Bargy, zadziwił świat dandysów nowym strojem i niebywałym dotąd krojem rewerendy — wystąpił bowiem po raz pierwszy w swej karyerze dramatycznej jako ksiądz. Sztuka sama przypomina silnem a subtelnem przedstawieniem charakterów, wyjętych żywcem z aktualnego życia, najlepszą komedyę tego autora „Le Prince d'Aurec“, uśmiechem zaś i zewnętrzną fasadą, po za którą kryje się boleść ludzi, uginających się pod brzemieniem fatalności, nowa sztuka należy do tego samego rzędu, co „Markiz Priola“. Walka między wiarą — nie starodawną, pokorną i naiwną wiarą — lecz dzisiejszą, zamąconą miłością piękna i nawskróś subjektywną, a pozytywizmem brutalnym, równie oddalającym się od kłamstwa jak i od marzenia — oto idea dramatu.

Nowa wystawa i nowe uroczystości przygotowują się w Paryżu na placu powystawowym Cours la Reine; jest to wystawa dziecinna, obejmująca wszystko, co się tyczy dziecka, co stanowi jakikolwiek postęp na korzyść dzieci, czy to w dziedzinie techniki, czy hygieny, czy komfortu, czy pedagogii. Na wielką skalę urządzoną będzie sekcya hygieny dziecka, która rości sobie nawet pretensyę wkraczania w dziedzinę socyologii, rozwiązania w części przynajmniej, kwestyi zaludnienia. Jeżeli we Francyi rodzi się zbyt mało dzieci, to jedna część zadania tylko polega na tworzeniu licznych rodzin; druga, o wiele prostsza, jest zmniejszanie ile możności śmiertelności dzieci. I zadanie to spełniać ma właśnie hygiena, a współdziałają przy tem i przemysłowcy i fabrykanci, którzy pracują dla dzieci. Kwestya odżywiania zajmuje ważne miejsce w tej wystawie hygienicznej, a również wychowanie sanitarne. Widzimy tu pudry, wody do zmywania, płótna i materye do ubrań dziecinnych, kołyski i łóżeczka, pokój dziecinny, smoczki, przyrządy do sterylizowania mleka, wózki dziecinne, środki uśmierzające swędzenie przy wyrastaniu zębów, kąpiele, przyrządy hydroterapiczne, gry i zabawki; szkoła i jej urządzenie, sporty, nakoniec warsztaty pracy, w których zajęci są młodociani robotnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

karni Artura Goldmana we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej. Dotychczas wydawnictwa takiego był brak zupełny i dobrym chęciom tylko przyklasnąć należy. Jak wydawnictwo to, które nie obliczono na zyski, było pożądane i konieczne, świadczy najlepiej fakt, że z dniem ukazania się wpłynęły liczne zamówienia nie tylko od notaryuszy i kandydatów notaryalnych, lecz także od osób prywatnych, pragnących być dokładnie poinformowane, tem bardziej, że cena szematyzmu jest nadzwyczaj przystępną.

△ **Umysłowo chorego** Ignacego Bernsteina, którego przytrzymano wczoraj na ul. Karola Ludwika, jak w przystępie szału napadał na przechodniów, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Przyczyną pożaru** w fabryce wytworów chemicznych pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego w Zniesieniu, którego ofiarą padł 45 letni Abraham Fleischer, ojciec 3 dzieci, była — jak nam donoszą — eksplozya rezerwoaru benzynowego, o pojemności 3 metrów sześciennych, ustawionego na pierwszem piętrze fabryki.

△ **Zbłąkane dzieci.** Na ulicach Lwowa przytrzymano wczoraj dwie zbłąkane dziewczynki. Jedną, ubraną w białą sukienkę i czerwony fartuszek zaopiekował się na razie Onufry Matyjiszyn, zamieszkały przy ul. Trybunalskiej l. 8, drugą zaś odzianą w granatową sukienkę odebrać można w realności przy ul. Zborowskich l. 2.

△ **Awanturnicza niewiasta.** W ul. Cetnerowskiej odegrała się wczoraj po południu krwawa walka, godna notatki kronikarskiej nie tyle ze względu na zapaśników, ile na jakość broni, z którą zapaśniczka wystąpiła na arenę.

Oto, co wyczytaliśmy z raportów policyjnych:

Zarobnica, Marya Czepilowa, znana na Łyczakowie awanturnica, uzbroiwszy się w widelec, napadła wczoraj w ulicy Cetnerowskiej na Stanisława Romanowskiego i w bójce zadała mu kilka znacznych ran w twarz, w okolicę prawego oka.

Awanturniczą babę zamknięto w aresztach policyjnych.

△ **Z aresztów policyjnych** wypuszczono onegdaj i odstawiono na własne żądanie do granicy węgierskiej Mikołaja Brzezickiego, którego w dniu 8 marca b. r. aresztowano we Lwowie, jako rzekomo politycznie podejrzanego.

△ **Wypadek z automobilem.** U zbiegu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej najechał wczoraj po południu samochód p. O. L. na dorożkę nr. 222. Ofiarą starcia padł koń, który doznał licznych skaleczeń.

△ **Mężczyzną**, którego zwłoki wyłowiono w sobotę rano ze stawu Pełczyńskiego, był 35-letni Piotr Sulik, właściciel cukierni przy ul. Zyblikiewicza. Powodem samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania Jakóba Lewi w Kozielnikach pod Lwowem skradziono wczoraj bieliznę, garderobę i nieco gotówki, łącznej wartości przeszło 200 K. O kradzież tę silnie podejrzany jest notowany złodziej Antoni Leszczyński, którego aresztowano. W czasie rewizyi znaleziono u niego trzy pularesy, 9 K. 40 h. i dwa pierścionki, które poszkodowany poznał jako swoją własność.

P. Kazimierzowi Z., zamieszkałemu w realności przy ul. Łyczakowskiej 128, skradziono z zamkniętego strychu znaczną ilość bielizny i pościel.

Zgubiono: złoty medalion czarno emaliowany i złoty medal z wizerunkiem św. Jerzego.

— **W Wiedniu** zmarł w piątek nagle 27-letni były oficer marynarki austryackiej, baron Ryszard Boyneburg, który brał udział w międzynarodowej wyprawie do Chin przeciw Bokserom, przebył pamiętne oblężenie Europejczyków w gmachu poselstwa francuskiego w Pekinie i odniósł wtedy ranę, która obecnie po kilku latach sprowadziła nagłą śmierć jego. — Mianowicie baron Boyneburg podczas owego oblężenia wybrał się był na ochotnika, by podejść pod drewnianą wieżę, z której Bokserzy ostrzeliwali schronisko Europejczyków i by podpalić ją. Pomimo przedstawień starszych oficerów i posłów uparł się baron Boyneburg przy swym szalonym zamiarze i udało mu się istotnie wykonać go i podpalić wieżę. Dokonawszy tego bohaterskiego czynu, puścił się z powrotem ku gmachowi poselstwa francuskiego i już dotarł szczęśliwie do okalającego go muru, gdy wtem jedna z kul bokserskich ugodziła go w czoło. Marynarze oblężonej załogi poselstwa pospieszyli mu z pomocą i przenieśli go w bezpieczne miejsce, gdzie po kilkutygodniowem leczeniu i po trzykrotnej operacyi przyszedł jako tako do zdrowia, pomimo, że kuli mu nie wyjęto, lecz została ona w czaszce. Po ukończeniu wojny powrócił baron Boyneburg do Wiednia z kulą w głowie. Lekarze tutejsi nie śmieli z obawą, że kula ta z czasem może się osunąć i wywołać przekrwienie mózgu, a w następstwie tego śmierć. Tak też się stało. Pięć lat żył baron Boyneburg z kulą w głowie, aż naraz znaleziono go w piątek w łóżku nieżywego. Śmierć nastąpiła właśnie z powodu osunięcia się owej kuli. Za swój czyn bohaterski otrzymał był baron Boyneburg od Najj. Pana złoty medal waleczności, od prezydenta republiki francuskiej krzyż Legii honorowej, od mikada japoński order wschodzącego słońca, a od króla belgijskiego order Leopolda.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszek Zygmunt Kozłowski, oficyał Namiestnictwa, w 58 roku życia; — Aniela z Sawickich Bombasowa, żona podurzędnika poczt i telegrafu, w 48 roku życia; — Konstancya z Terleckich Wierzbiętowa, w 87 roku życia; — Piotr Sulik, właściciel cukierni, w 35 roku życia; — Felicya Szydłowska; — Karol Matkowski, em. kapitan, w 72 roku życia.

W Krakowie, Helena z Ostrowskich Boryńska, wdowa po profesorze Akademii technicznej w Krakowie, w 57 roku życia.

— **Kurs rybacki w Krakowie.** Za zasiłkiem komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, odbędzie się w Krakowie w dniach 29 i 30 b. m. tudzież 1 i 2 lipca, czterodniowy bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców rewirów rybackich, oficyalistów prywatnych i nauczycieli szkół ludowych. Program wykładów obejmuje: a) zarys biologii ryb krajowych, b) chów ryb łososiowatych, c) chów karpia, lina, sandacza, szczupaka i węgorza w stawach, d) hodowla raków, e) zasady budowy stawów, urządzenia i prowadzenia gospodarstwa rybnego, f) zasady ustawy rybackiej i gospodarstwa w rewirach rybackich, g) choroby ryb.

Z wykładami połączone będą demonstracye ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich i t. p. Ewentualnie także odbędzie się wspólna wycieczka w celu zwiedzenia jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa. Mniej zamożni uczestnicy kursu mogą otrzymać na żądanie bezzwrotny zasiłek pieniężny na koszta podróży, tudzież utrzymania w Krakowie. Zgłoszenia należy przesyłać piśmiennie na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 20 b. m., z podaniem nazwiska, zawodu i miejsca zamieszkania, przyczem należy wyraźnie zaznaczyć czy uczestnik pragnie korzystać z pieniężnego zasiłku. — Z. Fiszer, c. k. krajowy inspektor rybactwa, Kraków, ulica Stachowskiego l. 2.

— **Z Krakowa** donoszą:

W sali tutejszej Rady powiatowej odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu, zajmującego się akcyą ratunkową przeciw szerzeniu się zepsucia obyczajów wśród zaniedbanej młodzieży. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, uchwalono wystosować do Sejmu krajowego petycyę o przyspieszenie utworzenia zakładu poprawczego dla małoletnich przestępców, a równocześnie odnieść się do Rad powiatowych i miejskich, celem uzyskania współdziałania w tej akcyi.

W niedzielę rano wyłowiono z Wisły zwłoki czeladnika krawieckiego Józefa Przęczka, który przed trzema dniami kąpiąc się w niej, utonął.

Matka Mieczysława Kęsickiego, zasądzonego na 5 miesięcy więzienia za występek z § 335 u. k., w sprawie samobójstwa Rupniewskiej, wniosła w imieniu syna z tytułu jego małoletności zażalenie nieważności.

— **Samobójstwo w celi więziennej.** W więzieniu sądu krajowego karnego w Krakowie odebrał sobie wczoraj życie, powiesiwszy się na prześcieradle, umocowanym do kraty celi, 23-letni Stanisław Guzian, skazany za zbrodnię kradzieży na karę 11-miesięcznego więzienia.

— **Tragedya rodzinna.** W zakładzie obłąkanych w Wiedniu robotnik złotniczy, Zoehrer, podczas odwiedzin umieszczonej tam swej żony, Matyldy, dał jej onegdaj do zażycia truciznę, a następnie sam sobie odebrał życie. Otruta żona również wkrótce zmarła.

— **Międzynarodowy** kongres rybacki rozpoczął wczoraj w Wiedniu swe obrady. Radca stanu Grimm z Petersburga uczynił wniosek o utworzenie międzynarodowej komisyi z siedzibą w Wiedniu, któraby przedłożyła projekt ustawodawstwa rybackiego dla wszystkich państw.

— **Śmiertelna** bójka w więzieniu. W Klosterneuburgu jeden z więźniów podczas bójki poranił tak ciężko swych dwóch współtowarzyszy w celi, iż obaj dogorywają.

— **Olbrzymi pożar.** W Janowie, w gub. kowieńskiej, wybuchł onegdaj groźny pożar, którego ofiarą padło 400 budynków mieszkalnych, pozbawiając 2000 rodzin dachu nad głową. Szkodę obliczają na 2000 rubli. Podczas pożaru tłum wrzucił w płomienie pewnego człowieka, podejrzanego o podpalenie. Policya wyratowała go. Kilka osób odniosło w czasie akcyi ratunkowej znaczne poparzenia.

Kronika prowincyonalna.

§ Sejmik relacyjny. Poseł do Rady państwa dr. Władysław Dulęba złoży sprawozdanie ze swej poselskiej czynności w Radzie państwa dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali magistratu w Tarnopolu, a dnia 9 b. m. o godzinie 6 po południu w sali magistratu w Brzeżanach.

§ Śmiertelny wypadek na kolei. Na przestrzeni między Rzeszowem a Łańcutem najechał onegdaj wieczorem pociąg pospieszny na strażnika kolejowego Jana Czyża, który zginął na miejscu.

§ Samobójstwo w koszarach. Z Jarosławia donoszą: W koszarach 34 pułku piechoty obrony krajowej rzucił się onegdaj w zamiarze samobójczym z okna II. piętra na bruk uliczny 25-letni szeregowiec Jan Bil. Upadając na bruk, doznał wstrząśnienia mózgu i złamania prawej nogi. Przewieziony do szpitala garnizonowego, zmarł tam wkrótce. Powodem samobójstwa była obawa kary za spełnioną kradzież.

§ Morderstwo. Z Tarnowa donoszą Mordercami słuchacza praw Ignacego Orłowskiego, którego zwłoki znaleziono onegdaj — jak to już donosiliśmy — w zbożu na drodze prowadzącej do wsi Krzyż, byli dwaj pomocnicy oprawcy miejskiego: Henryk Partyka i Kiełbasa. Morderców aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego tutejszego sądu obwodowego.

§ Morderstwo dla rabunku. W Myszynie, powiatu peczeniżyńskiego, zamordowano w tych dniach w celach rabunku tamtejszą włościankę Maryę Mostowiukową. O popełnienie tej zbrodni podejrzany jest kochanek Mostowiukowej, który po morderstwie znikł bez śladu.

Notatki literacko-artystyczne.

(*ch*) **Z powodu dymisyi Rimskiego-Korsakowa** ustąpili z konserwatoryum petersburskiego słynni profesorowie, jak Ljadow, Głazunow, Arienskij, Wierzbiłowicz i pani Essipow. Profesorowie Uniwersytetów rossyjskich wyrazili Rimskiemu swoje sympatye. Podobno Saint-Saëns, Joachim Ysaye i inni zwrócili swe dyplomy honorowych członków ces. Towarzystwa muzycznego.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Łańcuch“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach, napisał Herman Heijermans (autor „Nadziei“).

We środę, po raz szósty „Taksator“, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość) „W jaskini lwa“, komedya w 3 aktach Maurycego Hennequina i Pawła Bilhauda, tłómaczył Jarosław Pieniążek. W przedstawieniu biorą udział panie: Czaplińska, Bednarzewska, Kozłowska, Rybicka, Sławińska, oraz pp.: Feldman, Kwiatkiewicz, Nowacki, Sowiński, Ruszczyc i inni.

W piątek, po cenach dramatu „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W sobotę „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach a 5 odsłonach Al. hr. Fredry (ojca). Pożegnalny występ Ludwika Solskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi (nowość) „W jaskini lwa“, komedya w 3 aktach M. Hennequina i P. Bilhauda, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

W poniedziałek (wznowienie) „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Jak wygląda bitwa morska?

(Ciąg dalszy).

A gdy bitwa morska jest zupełnie odmienną od lądowej, wymaga też zupełnie innej taktyki. Ponieważ najważniejszą bronią okrętową są armaty, należy się przeto przedewszystkiem z niemi zaznajomić.

Armaty okrętowe, dziś wyłącznie ładowane z tyłu, dzielą się na ciężkie (mierzące nad 15 cm. średnicy), średnie (12 do 15 cm.) i lekkie (poniżej 12 cm.). Najcięższe mierzą od 30 cm. do 43 cm. średnicy. Ponadto dzielą się jeszcze na szybkoładowne (*Schellade-*) i szybkostrzałowe (*Schnellfeuer Kanonen*). Szybkoładownemi nazywają się wtedy, jeżeli pewne urządzenia i przyrządy skracają czas ładowania, szybkostrzałowe, jeżeli ponadto można z nich strzelać prawie bez przerwy. Do ostatnich zaliczają się armaty tylko mniejszego kalibru, gdy do szybkostrzałowych należą i ciężkie (do 28 cm. średnicy). Z armat tych można dać: przy ciężkich 1 do 6, przy średnich 10 do 12 a przy lekkich 15 do 20 strzałów na minutę. Rozmiarom armat odpowiadają rozmiary i waga ładunków. Wysokość t. zw. kuli (która jednak nie jest okrągłą lecz ma formę ostro zakończonego cylindra) równa się zazwyczaj czterokrotnej średnicy, inne zaś daty wykazuje następująca tabelka:

Państwo	średnica największej cm.	długość armaty m.	waga pocisku	w klg. ład. pr.
Austrya	30·5	10·70	455	68
Włochy	43·1	12·42	908	408
Niemcy	30·5	6·27	329	92
Francya	34	11·37	420	110
Anglia	41·27	13·31	816·5	435
Japonia	30·4	8·34	324	133
Rossya	30·5	10·66	302	112
Stany Zjedn. Półn. Ameryki	33	12·20	499	249

Już na pierwszy rzut oka na powyższą tabelkę uderza nas różnica ładunku przy poszczególnych armatach nie, różniących się zbytnio rozmiarami. Wynika to ztąd, że gatunek prochu (a tem samem jego siła) nie są wszędzie jednakowe. Z biegiem czasu, stary proch składający się z siarki, saletry i węgla w obec coraz to nowszych wynalazków ustąpił miejsce innemu, który właściwie nie jest prochem ale nitrogliceryną lub nitrocelulozą.

Że opancerzenie okrętów musiało wywołać ulepszenie armat, rozumie się samo przez się; od tego też czasu wywiązała się walka o supremacyę pomiędzy pancerzem a artyleryą. W miarę postępu techniki, rozmiary ich zwiększają się nieustannie, nie doszły jednak jeszcze do ostatecznego celu — walka nie została jeszcze roztrzygniętą. Budowa okrętów o coraz grubszem opancerzeniu składającem się z kilku płyt, doprowadziła do konstrukcyi takich dział, których pociski opancerzenie to przebijają na wylot, a według wszelkiego prawdopodobieństwa ostateczne zwycięstwo odniosą armaty.

Lecz zwycięstwo artyleryi nie będzie zakończeniem ery pancerników, gdyż armat tych rozmiarów, które przebiły by każdy pancerz, jest na okręcie mało z powodu swego ciężaru i zapotrzebowania znacznego miejsca, przed pociskami zaś mniejszych, istniejący pancerz jest dostateczną ochroną.

Na odporność pancerza nie wpływa jego grubość, lecz materyał, z którego jest sporządzony. Z początku wyrabiano pancerze z kutego żelaza, następnie ze stali, a gdy i ta nie zdołała się oprzeć udoskonalonym pociskom armatnim, rozpoczęto w ostatnich latach wyrabiać pancerze z różnych kompozycyj metalowych. Najbardziej rozpowszechnionym jest pancerz Harveya i t. zw. niklowo-stalowy, które też przy nowszych okrętach bywają zastosowywane. Różnica wytrzymałości i odporności rozmaitych rodzajów pancerzy jest bardzo znaczną; tak np. granat stalowy z 24 cm. działa Kruppa przebija pancerze:

z kutego żelaza grubości	120	cm.
stalowy	„ 48	cm.
niklowo-stalowy	„ 14·4	cm.
Harveya	„ 14·1	cm.

Grubość pancerza w poszczególnych marynarkach jest rozmaitą, jak dowodzą następujące cyfry, z których pierwsza, tłustym drukiem, oznacza najgrubszy pancerz niklowo-stalowy lub Harveya, druga zaś najgrubszy żelazny lub stalowy.

Austrya	**270**,	369;
Włochy	**254**,	550;
Niemcy	**280**,	406;
Francya	**400**,	550;
Anglia	**305**,	457;
Japonia	**457**,	356;
Rossya	**254**,	406;
Stany Zjedn. Półn. Ameryki	**419**,	432.

Ulepszenie pancerza jest jeszcze i z tego powodu nader ważne, że przez zmniejszenie jego grubości, zmniejsza się ciężar okrętu, co znów umożliwia mu nadanie mu większej szybkości. Zaoszczędzona w ten sposób waga jest bardzo znaczną. Ponieważ metr kwadratowy jedenmilimetrowej blachy żelaznej waży 7·5 kg., przeto przy opancerzeniu na długości 8·F (po obu stronach), a wysokości 3·5 metrów, każdych 10 cm. zyskanych na grubości pancerza, zmniejsza ciężar okrętu o 446.250 kg. Widzimy więc z tego, jak ważną rolę odgrywa pancerz w budownictwie okrętowem. Z wyrabianych w nowszych czasach pancerzy są niektóre tak twarde, że nawet pociski z największych dział pryskają przy uderzeniu. To powoduje ich eksplozyę zewnątrz okrętu, czem wyrządzają pancernikowi tylko nieznaczną szkodę.

Wobec tego zaopatrzono pocisk w rodzaj czapeczki żelaznej, która przy uderzeniu chroni szpic granatu od złamania, przez co umożliwia mu wbić się w pancerz, w którym to wypadku eksplozya może poczynić straszne spustoszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Bobelak.

Z Izby sądowej.

(*O obrazę czci*).

(*Telefonem*).

Wiedeń, 6 czerwca.

Przed naczelnikiem karnego sądu powiatowego w dzielnicy Josefstadt, radcą sądu krajowego p. Heidlem, rozpoczęła się dziś przed południem, rozpisana na trzy dni rozprawa karna posła dr. Jana Walewskiego przeciw przemysłowcowi Bertoldowi br. Popperowi i jego adwokatom: dr. Emilowi Frischauerowi i dr. Tobiaszowi Aschkenazemu o obrazę czci.

Proces ten, jak i cała sprawa, rozgłośna już w kołach politycznych, wywodzi swój początek z cywilnego procesu, który swego czasu poseł Walewski rozpoczął w sądzie handlowym przeciw akcyjnemu To-

warzystwu przemysłu drzewnego Leopolda Poppera.

Cywilny proces, który poseł Walewski przegrał we wszystkich instancyach, dotyczył następującej sprawy:

Poseł Walewski wraz z hr. Stanisławem Wiśniewskim i handlarzem drzewa Michałem Fischerem zawarł dnia 4 października 1901 r. z Dyrekcyą domen i lasów skarbowych układ, mocą którego konsorcyum nabyło na 10 lat prawo wyrebu w lasach skarbowych rewiru nadwórniańskiego. Układ ten jednak nie wszedł w życie, został co do swej istoty zmodyfikowany, i miał być zawarty nowy układ. P. Walewski dnia 5 sierpnia 1902 przelał wypływające ze wspomnianego wyżej układu swoje prawa na hr. Wiśniewskiego. Akcyjne Towarzystwo przemysłu drzewnego Leopolda Poppera nabyło potem prawa hr. Wiśniewskiego i Michała Fischera, a także Walewskiemu zapłaciło kwotę 60.000 koron za jego już Wiśniewskiemu odstąpione prawa. Później zaskarżył Walewski akcyjne Towarzystwo do sądu handlowego o zapłacenie 163.000 koron za odstąpienie jego praw kontraktowych, dalej o zapłacenie 17.500 koron za oszczędzoną dzięki jego pośrednictwu należytość skarbową od kontraktu, a wreszcie o nadanie mu odpowiednio dotowanej posady członka rady nadzorczej Towarzystwa. Skargę tę odrzuciły wszystkie instancye, a nadto Walewskiego skazano za pieniactwo na zapłacenie 1000 koron wynagrodzenia akcyjnemu Towarzystwu. Wniesiona przez dr. Emila Frischauera imieniem Towarzystwa akcyjnego odpowiedź na cywilną skargę jest przedmiotem pierwszej części skargi o obrazę czci, skierowanej przez Walewskiego przeciw trzem obwinionym. Inkryminowane są następujące ustępy owej odpowiedzi na skargę:

„Cokolwiek Walewski od nas w formie przyrzeczenia albo też w rzeczywistości w gotówce otrzymał, wszystko było z naszej strony darowizną na jego rzecz, ponieważ na nas nie przeniósł żadnych praw ani też nie otrzymaliśmy od niego absolutnie żadnych świadczeń. Gdy mieliśmy zamiar objąć interes nadwórniański, nie wiedzieliśmy, że Walewski prawa swe do tego interesu już był przeniósł na hr. Wiśniewskiego. Walewski zamilczał wówczas wobec nas, że prawami temi już nie rozporządza; oświadczył nawet gotowość do rokowań nietylko we własnem imieniu, lecz także w imieniu hr. Wiśniewskiego“.

„Walewski przedstawił posłowi Mikołajowi Wassilce, że cesya, na którą się hr. Wiśniewski powołał, jest nieważną i że użyje wszystkich sił, aby cesya ta nigdy nie uzyskała zatwierdzenia Ministerstwa rolnictwa“.

W innej części wspomnianej odpowiedzi na skargę był taki znów ustęp: „Byłoby to wprost zaprzeczeniem zdrowego rozsądku, skoroby ktoś chciał prywatne rozmowy wyzyskać jako źródło pozytywnych uprawnień i praw w tak śmieszny sposób, jak to powód zamierza uczynić“.

„Powód umie niepostrzeżenie zbliżać się do rozmaitych ludzi i przedsiębiorstw, aby zakładać nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, a przytem dla siebie zapewniać korzyści w rozmaitej formie. Wyzyskiwał przeto swoje rzekome wpływy i stosunki, co mu też od czasu do czasu daje pewien dochód“.

„P. Wassilko znał powoda tylko jako posła i rzekomego właściciela dóbr, jako polskiego szlachcica, jako „rycerza“, — lecz nie jako „rycerza przemysłu“.

„Jest wprost nieprzyzwoitem chcieć szczegóły prywatnych rozmów wyzyskać do uzasadnienia praw majątkowych i do zresztą bezsensowego zaopatrzenia na całe życie“.

„Gdy Walewski dowiedział się, że chcemy od hr. Wiśniewskiego kupić przedsiębiorstwo, groził skargami i ogłoszeniem w dziennikach, aby nam przeszkodzić w spokojnem wykonywaniu naszych praw“.

„Wszystko, co jeszcze powód przytacza, są to środki w celu wymuszenia. Powód — jak się zdaje — nie ma już wiele do stracenia, skoro sam uznał za stosowne przytoczyć, że swymi rzekomymi wpływami frymarczy z rozmaitymi organami Rządu“.

„Pretensye powoda — wywodzi dalej odpowiedź na skargę — są prawnie niedopuszczalne, gdyż polegają na nieetycznych działaniach. Jest mianowicie niemoralnem, gdy poseł, który w pewnym interesie nic więcej nie ma, każe sobie płacić za swą rzekomą interwencyę u Rządu“.

Pretensyę powoda do posady członka rady nadzorczej nazywa odpowiedź na skargę — czystą mrzonką, pozbawioną wszelkiego sensu.

W końcu zawiera wspomniana odpowiedź następujący inkryminowany ustęp: „Kontrahent Skarbu Państwa, który jest za razem posłem i na to spekuluje, aby z góry zawierać ze Skarbem kontrakty, których skarb nie może spełnić, — i aby na podstawie tych kontraktów nabywać koncesye — nie jest wcale honorowym człowiekiem“.

We wszystkich przytoczonych ustępach dopatruje się oskarżyciel prywatny (Walewski) zarzutu uwłaczających czci działań, narażającego go na publiczne pośmiewisko i poniżającego go w opinii publicznej.

Podmiotowa odpowiedzialność wszystkich trzech oskarżonych wynika według zdania prywatnego oskarżyciela stąd, że baron Bertold Popper w złej wierze udzielił do tej odpowiedzi na skargę informacyj, dr. Aszkenaze odpowiedź tę ułożył, a dr. Emil Frischauer ją sygnował.

Przedmiotem prywatnej skargi, zwróconej przeciw dr. Emilowi Frischauerowi są słowa i zeznania, które Frischauer wypowiedział swego czasu przed sądem. Podczas wyznaczonej jeszcze w lecie ubiegłego roku w skutek pierwszej skargi rozprawy w karnym sądzie powiatowym dzielnicy Josefstadzkiej przyjął dr. Frischauer na siebie wyłączną odpowiedzialność za treść odpowiedzi na skargę, ofiarował dowód prawdy i wygłosił gwałtowne ataki na Walewskiego. Według treści obecnej skargi Walewskiego, miał dr. Frischauer na rozprawie powiedzieć: „Jak mógł się odważyć p. Walewski jawić się w sali sądowej jako oskarżyciel! Spodziewałem się raczej, że po wyroku sądu handlowego p. Walewski chwyci za rewolwer! Przecież uzasadnienie wyroku było wprost druzgocące. W motywach wyroku nazywają go oszustem, przeniewiercą, mężem niemoralnym, rzezimieszkiem! Przeprowadzę dowód prawdy, że p. Walewski dopuścił się zbrodni, która w niemieckiem prawie nazywa się „Untreue“, że nadużywał mandatu poselskiego dla osobistych celów, że oszukał Państwo przy zawieraniu kontraktu, o którym wiedział, że nie będzie wykonany, — że w końcu swych wspólników podstępem wprowadzał w błąd“.

„Nazwałem — mówił dalej dr. Frischauer — Walewskiego „rycerzem przemysłu“. Jak słownik objaśnia tę nazwę? Rycerz przemysłu („Industrieritter“) jest to osobnik, który wyzyskuje swe społeczne stanowisko, aby popełniać rafinowane łotrostwa. Wyrok sądu handlowego piętnuje postępowanie Walewskiego jako „niemoralne i nieprzyzwoite“. Dalej przedstawił wówczas dr. Frischauer na rozprawie, że p. Masłowski, redaktor we Lwowie twierdzi, że Walewski oszukał go o 10.000 koron w sposób nadający się do karno-sądowego ścigania, dalej, że Walewski kilkakrotnie dopuścił się udaremnienia egzekucyi i że skarga, jaką Walewski wniósł do sądu handlowego, była aktem samowoli.

Trzecia skarga, która jest przedmiotem dzisiejszej rozprawy skierowana jest przeciw dr. Tobiaszowi Aschkenazemu dlatego, ponieważ ten miał udzielić informacyi dr. Frischauerowi o rzekomo popełnionem na Masłowskim oszustwie.

Dr. Frischauer we własnem imieniu, jakoteż w imieniu obydwóch współoskarżonych uczynił obszernie uzasadniony wniosek dowodowy w celu wykazania prawdziwości inkryminowanych zarzutów.

Walewski przez swego rzecznika dr. Józefa Zipsera w piśmie procesowem, obejmującem kilka tomów, uczynił wnioski przeciw-dowodowe, aby stwierdzić, że zarzuty obwinionych są niesprawiedliwe i bezpodstawne, że jego zachowanie się w aferze nadwórniańskiej było poprawne.

Wiedeń, 6 czerwca. Proces Walewskiego rozpoczął się o godzinie 10 przed południem. Na rozprawie obecny jest jako tłómacz dla aktów polskich dr. Krzyżanowski. Sędzia przystąpił do odczytania bardzo obszernego materyału aktów, co zajęło całe przedpołudnie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ bydła. *(Telegram).* Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 5826 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 721 sztuk, bukowińskich 169.

Przebieg targu był słaby.

Ceny spadły o 1 do 4 kor.

Niesprzedanych pozostało 54 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 12 sztuk po 66 do 70 koron; 182 sztuk po 71 do 76 koron, 609 sztuk po 77 do 84 koron, 99 sztuk po 85 do 86 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia, kupowano po 68 do 80 kor., krowy podtuczone po 60 do 72 koron, bydło chude po 46 do 66 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na prywatnej audyencyi kedywa egipskiego, po południu zaś zajechał przed mieszkanie wicekróla, a nie zastawszy go, złożył Swą kartę.

Sejm dolno-austryacki został wczoraj zamknięty.

Najbliższe posiedzenie Izby posłów parlamentu odbędzie się dnia 14 b. m. z następującym porządkiem dziennym: 1 czytanie przedłożenia o kongruach; sprawozdanie komisyi kolejowej w przedmiocie udziału Państwa w dostarczeniu kapitałów dla kilku kolei lokalnych i podwyższenia poręki Państwa dla lokalnej kolei Tryest-Male; sprawozdanie komisyi kolejowej o kolei lokalnej Krems-Grein; sprawa nietykalnosci posła Tavcara.

Węg. Biuro koresp. donosi: Jak z pewnością słychać, zamianowanie nowego Gabinetu węgierskiego nie nastąpi przed Zielonemi Świętami.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiego Sejmu domagał się jeden z członków stronnictwa ludowego obostrzenia przepisów pojedynkowych przez podwyższenie kary więzienia i pozbawianie praw obywatelskich. Imieniem komisyi prawniczej złożył Laehne sprawozdanie o budżecie za rok 1904. W przedmiocie pozycyi budżetu o kosztach organizacyi straży parlamentarnej i poczynionych przez b. prezydenta Perczela wydatków na jej utrzymanie, przyjęto znany wniosek posła Batthyaniego. Następnie Izba odroczyła się na ferye Zielonych Świąt.

Z Petersburga telegrafują: W sali koncertowej w Pawłowsku zgromadziło się wczoraj wieczorem około 5000 osób. Z powodu klęski floty rossyjskiej w cieśninie Koreańskiej przyszło do demonstracyi. Publiczność domagała się odegrania marsza żałobnego i wygłoszono kilka mów. Były naczelnik miasta Baku, Nowikow podniósł w swej mowie konieczność zakończenia wojny. Do sali wtargnęła policya, która chciała Nowikowa aresztować, publiczność usiłowała temu przeszkodzić, w skutek czego przyszło do bójki, podczas której policya dobyła szabel. Publiczność broniła się laskami i krzesłami. W końcu udało się policyi wyprzeć walczących oraz resztę publiczności do ogrodu, gdzie znajdowała się część batalionu strzelców. Na widok ten wśród publiczności powstała wielka panika. Wdarła się ona napowrót do sali koncertowej a stamtąd na położony w pobliżu tor kolejowy. Także na peronie wygłoszono kilka mów. Zarówno wśród policyi jak i publiczności jest wielu rannych. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

Król hiszpański, Alfons XIII., bawi już w Londynie, gdzie powitał go i odwiózł do pałacu Buckingham król Edward. Przedtem powitał gościa w Portsmouth ks. Walii.

Król Alfons zaprosił prezydenta Loubeta do odwiedzenia go w Hiszpanii. Loubet przyjął zaproszenie i prawdopodobnie uda się do Hiszpanii z końcem października.

W kuloarach francuskiej Izby deputowanych opowiadano wczoraj z wielką pewnością, że Delcassé dziś poda się do dymisyi.

Na początku wczorajszego posiedzenia francuskiej Izby deputowanych wspomniał prezydent Doumer o zamachu na króla Alfonsa, wyraził oburzenie z powodu tego zamachu i zapewnił o smutku, jaki Francya odczuwa z tej przyczyny. (Żywe oklaski, szmery na lewicy).

W dalszym ciągu posiedzenia postawił nacyonalista Archdeacon wniosek wyrażenia solidarności ze słowami prezydenta. Socyalista Sembath postawił wniosek domagający się nietykalności życia każdego człowieka, ale zarazem podający jako przyczynę zamachu nieprzejednany system uciemiężania w Hiszpanii. Prezydent ministrów imieniem rządu przyłączył się do wywodów prezesa Izby. Dep. Archdeacon i Sembath cofnęli swe wnioski.

Izba przeszła do dalszych obrad nad rozdziałem Kościoła od państwa.

Amerykańskim ministrem marynarki, w miejsce ustępującego Mortona, ma zostać — jak donoszą z Waszyngtonu — adwokat, zamieszkały w Baltimore, Karol Bonaparte, potomek cesarski, zupełnie ze sprawami marynarki nie obeznany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 czerwca. *(Tel. pr.)* Sekcya szkolna Rady m. Krakowa uchwaliła wczoraj budowę trzech nowych budynków szkolnych dla szkół wydziałowych, dwóch na placu pod Kapucynami obok szkoły handlowej, a jednego na Kaźmierzu.

Wiedeń, 6 czerwca. Dziś przed południem wziął Najj. Pan udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół św. Leopolda w nowej XXI. dzielnicy wiedeńskiej Florisdorf. Obecnych było także kilku Najd. Arcyksiążąt, Ministrów i wielu dygnitarzy.

Budapeszt, 6 czerwca. Prezydent sądu konsularnego w Konstantynopolu, Kvassay, pojawił się na konferencyi komitetu wykonawczego koalicyi i oświadczył, że otrzymał od Monarchy pełnomocnictwo prowadzenia z koalicyą rokowań w sprawie utworzenia gabinetu.

Berlin, 6 czerwca. Cesarz Wilhelm nadał kanclerzowi hr. Buelowowi tytuł księcia.

Bytom, 6 czerwca. *(Tel. pr.)* Rozpoczął się tu proces tutejszego Banku ludowego, o rzekome sfałszowanie bilansu bankowego. Śledztwo toczyło się od września z. r. i doszło do olbrzymich rozmiarów. Na ławie oskarżonych zasiadają dyrektor Banku, kasyer, kontroler i 3 członków rady nadzorczej. Powołano do rozprawy około 100 świadków i czternastu rzeczoznawców.

Według aktu oskarżenia sfałszowanie polega na tem, że jako czysty zysk Banku ogłoszono sumę, która w rzeczywistości nie była czystym zyskiem, gdyż nie odpisano od niej strat, jakie Bank w roku obrachunkowym poniósł. Oskarżeni tłómaczą się tem, że od czasu założenia Banku w ten sposób ogłaszano bilanse, a nie mieli oni zamiaru dopuszczenia się czynu karygodnego. Proces potrwa prawdopodobnie tydzień.

Paryż, 6 czerwca. W kołach politycznych opowiadają, że prezydent ministrów Rouvier w razie dymisyi Delcasségo prowizorycznie będzie prowadził sprawy ministerstwa spraw zagranicznych i także bezpośrednio wdroży rokowania z Marokkiem.

Cette, 6 czerwca. Strejkujący woźnice towarowi urządzili na mostach barykady, celem wstrzymania ruchu. Z sąsiednich miast wezwano wojsko.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 czerwca. *(Tel. pryw.)* *Warsz. Dniewnik* zamieszcza odezwę prawosławnego arcybiskupa chełmsko-warszawskiego, Hieronima, do ludności prawosławnej, w której powiedziano: „Na całej świętej Rusi, oraz w Chełmszczyźnie i na Podlasiu od czasów świętego Włodzimierza zawsze była, jest i będzie wiara prawosławna. — Ruś święta rosła, wzmacniała się i zwalczała wszystkich wrogów. Dnia 22 b. m. o godzinie 2 po południu w Carskiem Siole, gdzie obecnie przebywa car wraz z rodziną, przełożona Lesieńskiego klasztoru żeńskiego z 5 włościanami gubernii siedleckiej zostali zaszczyceni przyjęciem u cesarza i upadłszy do jego stóp, ze łzami opowiadali o smutku i ucisku, jaki w kraju naszym ludowi prawosławnemu rossyjskiemu wyrządzają Polacy katolicy. Car wysłuchał żalów włościan i uspokajał ich tem, że Chełmszczyzna i Podlasie pozostaną jak były ziemiami rossyjskiemi. Cerkwie prawosławne stać będą mocno i po dawnemu sławić w nich będzie Pana Boga ludność rossyjska według przykazań cerkwi prawosławnej; dla zabezpieczenia ludzi prawosławnych przed uciskającymi ich i obrażającymi, car wyda osobny ukaz. Car błogosławił każdego z włościan obrazem Chrystusa, zaś według zwyczaju narodowege żegnał włościan, przyjmując ich chlebem i solą przy swym stole“.

Petersburg, 6 czerwca. *Pet. Ag. Tel.* donosi: Urzędowo ogłaszają, że wypracowany przez Bułygina projekt w sprawie zwołania reprezentantów narodu, właśnie przedłożono radzie ministeryalnej, która natychmiast zajmie się jego zbadaniem.

Petersburg, 6 czerwca. *Pet. Ag. Tel.* donosi: Minister spraw wewnętrznych Bułygin i namiestnik Dalekiego Wschodu podali się do dymisyi, która jednak nie została przyjęta.

Moskwa, 6 czerwca. Słychać, że władza zakazała odbycia ogólnej konferencyi członków ziemstwa i burmistrzów, zapowiedzianej na dziś, 6 czerwca.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 6 czerwca. *Pet. Ag. Tel.* donosi: W warszawskim okręgu wojskowym zarządzono pobór koni na cele wojenne.

Akcya pokojowa.

Londyn. 6 czerwca. Do *Timesu* donoszą z Waszyngtonu pod datą wczorajszą: Ambasador niemiecki miał dziś konferencyę z ambasadorem rossyjskim i posłem japońskim. Jak się zdaje, jest w toku akcya pokojowa, ułożona przez kilka mocarstw.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie.

Oświadczam, iż w ogóle żadnych weksli ani prywatnych skryptów dłużnych nie podpisuję i niepodpisywałem, za nikogo zaś nigdy nie ręczyłem. Przestrzegam przed przyjmywaniem tego rodzaju obligów, gdyż za nikogo płacić nie będę.

Antoni Mogiła Stankiewicz.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 czerwca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. W hr. Mołodecki z Monasterzysk, W. hr. Rey z Psar, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, B. Zadurowicz z Wołczkowic, H Czaykowski z Bóbrki, W. Czaykowski z Pietniczan, M. Torosiewicz z Putiatycz, W. Serwatowski z Jezierzan, W. Komornicki z Zawadki, B. Dwernicki z Podola ros.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Bartmański ze Spasa, S. Kędzierski z Moreszowa, O. Schnell z Firlejówki, W. Polański z Rudnik, K. Holubok z Odessy.

HOTEL IMPERIAL.

PP. B. Niedzielski z Bruska nowego, S. Homolacs z Werchlaty, J. Brandys z Wielkich dróg, Sapeschko Kiryl z Odessy.

HOTEL FRANCUSKI.

PP J. Krzysztofowicz z Artasowa, F. Kamieński z Odessy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. czerwca 1905.

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	90	102	60
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10	98	80
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. czerwca 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·60	100·80
styczeń lipiec	100·40	100·60
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·05	101·25
kwiecień-październik	101 10	101·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·—	161·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	192·50	194·50
„ „ 1864 po 100 zł.	290·—	295·—
„ „ 1864 po 50 zł.	290·—	295·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·85	295·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·30	120·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	503·—	505·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	128·55	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·50	101·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·50	101·50
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·75	97·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	169 75	171·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222 60	224 60
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	221·50	223·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106·—	112 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·—	144·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	307·—	314·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112·15
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·40	102 40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·10	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·55	101·50
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·70	102·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94 05	95·05
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26 70	27·70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495·—
Clary 40 zł. m. k.	158·25	166·25
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·30
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·75	59·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	38·—	38·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	216·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·—	308·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2865·—	2875·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	661·50	662·50
Węg Banku kredyt 200 zł.	776 50	777·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	537 50	538·50
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	454 75	455·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1648·—	1658·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	541·—	542·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5810·—	5850·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587·—	589·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403 75	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	991·—	997·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	648·—	652·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	985·—	990·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	524·—	525·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650·—	2654·—
Schodnicy 500 kor.	630·—	635·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	282·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240 45
Paryż za 100 franków	95·40	95·55
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	$95·47\frac{1}{2}$	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·47	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	$2·53\frac{1}{4}$	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 56.521. [4373 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w sanockim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 20. czerwca 1905 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą 13.087 kor. 96 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. maja 1905.

L. cz. E. 295 (4) [4327 3—3]

Na żądanie c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 o g dz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya majętności Krzeczkowa wyk. hip. l. 324 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej, dotychczas do Efroima Laufera należącej wraz z przynależnościami, składające mi się z budynków mieszkanych i gospodarczych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z budynkami po potrąceniu ciężaru w poz. C. 22, w. h. l. 324 zantabulowanego we wartości 1620 kor., na 69.520 kor.

Najniższa cena wynosi 46.346 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 20. maja 1905.

Lm. 99910/05 (IX.) [4452 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje publiczną ofertową licytacyę na ryczałtowy odbiór lodu sztucznego wyrabianego w rzeźni m. w ilości do 12000 kg. dziennie

Licytacya odbędzie się w piątek dnia 9. czerwca 1905 o godz. 12 w południe w IX. Departamencie Magistratu, gdzie też i oferty składać należy i gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj.

Wadyum względnie kaucyę w kwocie 400 koron, należy złożyć przed licytacyą w kasie miejskiej.

Lwów, dnia 25. maja 1905.

L. cz. E. 798/4 (11) [4444 2—3]

Na żądanie objętej masy spadkowej bł. p. Perli Boral z Podhajec zastąpionej przez p. Mozesa Lerchenfelda w Podhajcach, odbędzie się dnia 16. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 5/16 części realności whl. 750 składającej się z łąki pgr. l. 2927, całej realności whl. 146 składającej się z pgr. l. 1184/2, 1338, całej realności wlh. 752, składającej się z pr. gr. 1742/2, 2330 i 2332/3 i całej realności whl. 1074 ks. gr. gm. kat. Sosnów, składającej się z pastwiska pgr. l. 918 i roli pgr. l. 919.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 5/16 whl. 750 na 207 kor. 50 h., whl. 146 na 600 kor., whl. 752 na 1840 kor. i whl. 1074 na 1004 kor.

Najniższa cena wynosi co do 5/16 whl. 750 138 kor. $33\frac{1}{3}$ h., co do whl. 146 400 kor., co do whl. 752 1226 kor. 66 h. i co do whl. 1074 669 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 12. maja 1905.

L. cz. E. 108/5 (10), E. 116/5 (4) [4520 1—3]

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem licytacya następujących nieruchomości:

1) realności whl. 440 ks. gr. gm. Hniliczki, realności whl. 36 i 550 ks. gr. gm. Hniliczki i realności whl. 156 ks. gr. gm. Hołoszyńce, ocenionych na 19.662 kor.,

2) realności whl. 472 ks. gr. gm. Hniliczki ocenionej wraz z przynależnościami, składającemi się z obsiewu pól.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 13.108 kor., ad 2) 1904 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, 23. maja 1905.

L. cz. E. XX. 1623/04 (17) [4484 1—3]

Dnia 7. lipca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego licytacya realności pod lk. 115²/₄ we Lwowie whl. 94 dzielnica II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 170.707 kor. 4 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 85.353 kor. 52 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 16. maja 1905

L. 706/pr. [4451 1—3]

Obwieszczenie.

Celem oddania w dzierżawę prawa polowania na wszelkie rodzaje zwierzyny w Nowosielickiej części c. k. okręgu gospodarczego Mizuń obejmującej obszar około 1706 h. na przeciąg lat 10 od 1. sierpnia 1905 począwszy, ewentualnie wraz z zadzierżawionem przez c. k. Skarb polowaniem gminnem w Nowosielicy o obszarze około 595 h rozpisuje niniejszem c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych O. I. we Lwowie licytacyę za pomocą ofert pisemnych.

Oferty własnoręcznie podpisane, ostemplowane na 1 koronę i zaopatrzone w przepisane wadyum wnosić należy do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych I. we Lwowie najdalej do 28. czerwca b. r. do godz. 10 przed południem.

W ofertach podać należy: miejsce zamieszkania i zatrudnienie oferenta, przedmiot i okres dzierżawy, ofiarowany roczny czynsz dzierżawny w cyfrach i słowach, tudzież oświadczenie, że oferentowi warunki dzierżawy dokładnie są znane, i że takowym bezwarunkowo się poddaje. Oferty nie powinny zatem zawierać warunków sprzecznych z warunkami licytacyi, ani wogóle jakichkolwiek dodatków i zastrzeżeń, gdyż takie oferty uważane będą za nieważne. Oferty mają w końcu zawierać oświadczenie, że oferent zrzeka się bezwarunkowo terminów ustanowionych w § 862 u. c. co do przyjęcia przyrzeczenia i że zobowiązuje się po przyjęciu oferty zawrzeć z c. k. Administracyą dóbr państwowych w terminie wyznaczyć się mającym formalny kontrakt dzierżawny.

C. k. Administracya dóbr państwowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu, jakoteż prawo odrzucenia całkowicie lub częściowo wyniku licytacyi i dowolnego rozporządzenia przedmiotem dzierżawy. Decyzya co do wyniku licytacyi zastrzeżona jest c. k. Ministerstwu rolnictwa.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Departamencie IX. c. k. Ministerstwa rolnictwa we Wiedniu, tudzież w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych O. I. we Lwowie.

Bliższych wyjaśnień udziela c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Mizuniu, gdzie też za poprzedniem zgłoszeniem się obszar wydzierżawić się mającego polowania obejrzeć można.

Lwów, dnia 25. maja 1905.

Potocki w. r.,
c. k. Namiestnik, jako Prezyd. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

L. cz. E. XX. 795/5 (4) [4374 1—3]

Na żądanie p. Romany z Tymciów Turzańskiej, zastąpionej przez adw. dr. Obmińskiego, odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., celem zniesienia współwłasności przymusowa sprzedaż realności Jakóba Maryana 2 im., Józefa, Stefanii, Antoniego Tymcio i Romany Turzańskiej własnych, a mianowicie:

a) realności pod lk. 340³/₄ we Lwowie położonej wyk. hip. 277/III. ks. gr. gm. Lwowa składającej się z parc. bud. l. 2508 i z parceli gruntowej L. 5501, oraz stanowiącej z nią fizyczną całość parceli gruntowej l. 5503/2 objętej wykazem hipotecznym l. 622 III. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz ze znajdującymi się tamże budynkami tj. domem frontowym, oficyną, stajnią, wozownią, szopą, wychodkiem, kwiatami i studnią,

b) realności pod lk. 576³/₄ we Lwowie położonej wyk. hipot. l. 457/III. ks. gr. gm. m. Lwowa składającej się z parceli budowlanej l. 2450 i parcel gruntowych lk. 5477/1 i 5477/2.

Cena wywołania przedmiotu ad a) wynosi 31.258 kor. z czego na realność wyk. hip. 277 III. wypada kwota 29.322 kor. zaś na realność whl. 622 III. kwota 1936 kor., zaś cena wywołania przedmiotu ad b) wynosi 30.000 kor.

Najniższa cena kupna wynosi ad a) 31.258 kor., ad b) 30.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które na podstawie zgodnego ustalenia stron na audyencyi dnia 12. maja do l. cz. E XX. 795/2 (3) niniejszem się zatwierdza tudzież odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Sprzedaż niniejsza nie narusza w niczem praw wierzycieli na powyższych nieruchomościach zabezpieczonych tak, iż zastrzeżonem im zostaje ich prawo hipoteczne bez względu na cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 14. maja 1905.

L. cz. E. 515/5 (3) [4497]

Na żądanie p. Czesława Trzecieskiego w Żyrawie, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya a) całej realności lwh. 185 gm. Żyrawa ocenionej na 1077 kor. 30 hal., b) połowy realności lwh. 110 tejże gminy ocenionej na 201 kor. 20 hal., c) i połowy realności lwh. 147 tejże gminy ocenionej na 164 kor. 70 hal., czyli razem na 1443 kor. 20 hal. ocenionych.

Najniższa cena co do tych realności wynosi 962 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 9. maja 1905.

L. cz. E. 471/5 (3) [4521 1—3]

Na żądanie Kościa Iwanusy zastąpionego przez adw. dr. Segala, odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya całej realności whl. 179 gm. Hujcze i połowy realności whl. 698 tejże gminy.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione i to: a) cała realność whl. 179 gm. Hujcze na 340 kor., b) połowa realności whl 698 tejże gminy na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 560 kor., ad b) 266 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 29. maja 1905.

L. cz. E. 1258/4 [4519]

Dnia 19. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 13, odbędzie się licytacya realności whl. 345 i 449 ks. gr. gm. Mszana dolna objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z drewutni, murowanej piwnicy, boiska, stajni i chlewka oraz kręgielni.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie realność whl. 345 na 7280 kor. zaś przynależności na 400 kor., a realność whl. 449 na 6392 kor. przynaleznośći zaś (z kręgielnią) na 810 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 345 kwotę 5120 kor., zaś odnośnie do realności l[illegible] 449 kwotę 4800 kor. 67 hal., poniż[illegible] sprzedaż nie przyjdzie do skutk[illegible]

Warunki li[illegible] się do tych nieruch[illegible] dy, chęć kupna [illegible] godzin urzędowych w są[illegible] nym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec kto[illegible] sza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić do sądu najpóźniej przy wyzna[illegible] nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mszana dolna, dnia 16. maja 1905.

L. cz. E. 189/4 [4527]

Na żądanie Zakładu kredytowego w Nadwórnie, odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya połowy realności lwh. 411 ks. gr. gm. kat. Strzeliska nowe.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 220[illegible] kor.

Najniższa cena wynosi 1446 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. E. 227/5 (5) [4522]

Dnia 20. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5 w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 849 i 872 gm. Stratyn.

Realności te oceniono na 260 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 173 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz E. 810/5 (7) [4449]

Dnia 11. lipca 1905 o godz. 10 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya realności wyk. hip. 69 ks. gr. gm. Kleparów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachetek 60 metr. długich.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9361 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 6240 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub [illegible]a powyższej nieruchomości bądź [illegible]stnieją, bądź w toku postępo[illegible]o powstaną, zawiadamiane [illegible]arzeniach tego postę[illegible]ybicie na tablicy sąd[illegible] okręgu sądu niżej wy[illegible]temuż sądowi pełnom[illegible]dzibie sądu zamieszkałe[illegible]

C. k. Sąd powiato[illegible]
Lwów, dnia 22. ma[illegible]

L. cz. E. 235/5 (4)

Dnia 30. czerwca 1905 o godz. 9 ra[illegible] odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 4 licytacya 31/40 części realności lwh. 51 gm. Maszkowice.

Części te ocenione są na 806 kor.

Najniższa cena wynosi 538 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta przejrzeć można sądzie tutejszym, podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. E. 411/5 (3) [4494]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności lwh. 37 w Gosprzydowy wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, wozu, pługa, dwojga bron i dwóch siekier.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15430 kor. 50 h., przynależności zaś na 237 kor.

Wadyum wynosi 1544 kor.

Najniższa cena wynosi 10287 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 24. maja 1905.

L. cz. E. 610/5 (2) [4493]

Na żądanie Wojciecha i Maryanny Skornogów, odbędzie się dnia 7. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya realności lwh. 345 w Okocimie wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2500 kor. 79 hal. przynależności zaś na 110 kor., wadyum wynosi 261 kor. 7 hal.

Najniższa cena wynosi 1740 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 12. maja 1905.

L. cz. E. 797/5 (7) [4448]

Dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 we Lwowie, licytacya połowy realności wyk. h. l. 542 ks. gr. gm. Kleparów i połowy realności whl. 544 tejże księgi gruntowej własność Feliksa Szuciów stanowiących, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe jedną całość gospodarczą stanowiące wystawione na licytacyę, są cenione wraz z przynależnościami na 6102 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 3066 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. E. 278/5 (7) [4447]

Dnia 28. czerwca 1905 o godzinie wpół do 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/3 części posiadłości whl. 73 kgr. gm. Zabłotów, objętej ogród stanowiącej.

Nieruchomość w 1/3 części wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 245 kor. 21 h.

Najniższa cena wynosi 163 kor. 48 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 8. maja 1905.

L. cz. E. 451/5 (4) [4429]

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Tłuczani górnej, zastąpionej przez adw. dr. Iwańskiego, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Wadowicach, licytacya a) połowy realności lwh. 11 ks. gr. gm. Tłuczań, b) połowy realności lwh. 203 ks. gr. gm. Tłuczań, c) 3/8 części realności lwh. 227 ks. gr. gm. Tłuczań objętych, dłużnika Marcina Pytla własnych wraz z przynależytościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione następnie: a) połowa realności lwh. 11 ks. gr. gm. Tłuczań na 1312 kor. 62 1/2 hal., b) połowa realności lwh. 203 ks. gr. gm. Tłuczań na 406 kor. 95 hal., c) 3/8 części realności lwh. 227 gm. Tłuczań na 84 kor. 57 h.

Najniższa cena wynosi a) co do połowy realności lwh. 11 ks. gr. gm. Tłuczań kwotę 375 kor. 08 hal. a to ze względu na to, że nabywca objąć ma bez policzenia na cenę kupna służebność dożywotniego użytkowania połowy tej realności, b) co do połowy realności lwh. 203 ks. gr. gm. Tłuczań 404 kor. 64 hal., c) co do 3/8 części realności lwh. 227 ks. gr. gm. Tłuczań 56 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 16. maja 1905.

L. cz. E. 119/5 (5) [4434]

Na żądanie Antoniego Sikory, Jana Puchlerskiego i Józefa Kalaty, gospodarzy w Maniowach, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku, licytacya połowy realności lwh. 581 ks. gr. gm. Maniowy wedle karty B. na imię Franciszka i Heleny Harnerów po połowie wpisanej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1390 kor.

Najniższa cena wynosi 690 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 21. maja 1905.

L. cz. E. 545/5 (3) [4440]

Na żądanie kuratora niewiadomych z miejsca pobytu Jędrzeja Gierynga i tow. dr. Władysława Sulerzyskiego, adw. w Nisku, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności lwh. 32 gm. Laski.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 30. maja 1905.

L. cz. E. 703/5 (4) [4524]

Na żądanie Dana Brenesa w Turce a to celem zniesienia współwłasności realności objętej whl. 10 gminy „Turka“, odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej whl. 10 ks. gr. gm. Turka, obejmującej parcelę budowlaną l. 179/2 niezabudowaną.

Cena wywołania ustanowioną jest za zgodą ston interesowanych na 300 kor., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 18. maja 1905.

L. cz. E. XIV. 502/5 (6) [4466]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. dr. Stefana Kirchmayera w Krakowie, odbędzie się dnia 13. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II., na I. piętrze w gmachu przy ul. św. Jana l. 22, licytacya a) realności lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Bieńczyce objętej, składającej się z parc. grt. lk. 1095/4, 1098/3, 1099/3 i z parc budowl. lk. 166, na której stoi dom drewniany słomą kryty i stodoła wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 bron i sieczkarni, b) realności lwh. 278 w Bieńczycach, składającej się z parc. grt. lk. 1203/4 łąka bez przynależności.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 4638 kor. 60 h., przynależności zaś na 34 kor., ad b) na 180 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 3115 kor. 06 h., ad b) kwotę 120 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 16. maja 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/5 (1) [4515 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Berischa Schapu nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Zbarażu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Józefa Drozdowskiego w Zbarażu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Natana Steina w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16. czerwca 1905, o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Zbarażu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Zarażu najdalej do dnia 5. sierpnia 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 1. września 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Zbarażu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. S. 3/4 (74) [4528]

W konkursie Adama Przylibskiego celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 13. czerwca 1905, wyznacza się audyencyę na dzień 15. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie kraj. cyw. we Lwowie w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27. maja 1905.

Konkursa.

L. 60.968/II. [4319 3—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rzezawie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 14. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 27. maja 1905.

L. 4975 [4258 3—3]

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Dębicy jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 3. lipca 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych, świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 26. maja 1905.

L 325 A. [4407 3—3]

Konkurs.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1905/6 cztery miejsca funduszowe zupełnie wolne od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8. lipca b. r. należy wnosić do Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły i świadectwa ubóstwa.

Dyrekcya Akademii rolniczej
w Dublanach.

Frommel m. p.

ŁW. 44372/905 [4405 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na posadę prymaryusza oddziału chorób kiłowych i skórnych przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą 2.400 kor. rocznie, tudzież prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 400 kor. w granicach postanowień uchwały Wysok. Sejmu z dnia 3. stycznia 1874 i 22. maja 1875.

Posada ta jest stałą i daje prawo do emerytury.

W podaniach o powyższą posadę, które wniesione być mają najpóźniej do dnia 30. czerwca b. r. włącznie na ręce Dyrektora kraj. szpitala powsz. we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem właściwej władzy jeśli kandydat w służbie publicznej pozostaje, zamieścić należy: krótki opis życia i dotychczasowej działalności w zawodzie lekarskim, tudzież specyalne uzdolnienie w dziale chorób kiłowo-skórnych, w szczególności zaś dołączyć dokumenta stwierdzające nieprzekroczony 40-sty rok życia uzyskany stopień doktora medycyny na jednym z uniwersytetów Monarchii austryacko-węgierskiej, prawo obywatelstwa austryackiego, dokładną znajomość języków krajowych wreszcie wykazujące ewentualne zasługi położone w służbie szpitalnej.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 27. maja 1905.

Piotrowski.

Kuratele.

L. cz. P. 188/3 (4) [4177 3—3]

Teodozya Tarabassa z Rożnowa została uznaną umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Pawła Tarabassę z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 2. września 19(5.

L. cz. P. 39/5 (1) [4199 1—3]

Naścia z Hawrylaków Krajdub z Sosnowa oddana pod kuratelę z powodu choroby umysłowej kurator Jakób Krajdub z Sosnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 28. marca 1905.

L. cz. P. 40/5 (4) [4200 1—3]

Włodzimierz Bałuk ze Złotnik oddany pod kuratelę z powodu umysłowej choroby, kuratorem Stefan Było ze Złotnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. L. 8/5 (16) [4191 1—3]

Za marnotrawnego uznano Jakóba Nagiego, rolnika w Brzezince.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Kulczyka, rolnika w Babicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 5. maja 1905.

L. cz. L. 25 (5) [4166 1—3]

Mykieta Pawłyna z Hulcza został uznany głupowatym a kuratorem jego ustanowiono Jana Mszyńskiego z Hulcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 19. kwietnia 1905.

L. cz. P. 91/5 (1) [4188 1—3]

Anna Lichoniówna z Grybowa uznana za niedołężną umysłowo, kuratorem jej Wojciech Lichoń z Grybowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Grybów, dnia 18. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. U. 1496 2 (6) [4365 1—3]

W depozycie karnym c. k. sądu powiatowego w Rożniatowie znajdują się przechowane branzoleta złota damska i mała łyżeczka srebrna.

Wzywa się niniejszem niewiadomych właścicieli tychże przedmiotów, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu wykazały prawo własności do takowych, gdyż w razie przeciwnym rzeczy te sprzedane zostaną na publicznej licytacyi a uzyskana ze sprzedaży kwota przypadnie na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rożniatów, dnia 21. maja 1905.

L. cz. C. II 119/5 (1) [4532]

Przeciw Mendlowi Hackowi przedtem z Toroszówki obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Aron Hack z Toroszówki pozew o zapłatę kwoty 286 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono 2. czerwca 1905 godzina 10 rano, biuro Nr. 4.

Dla strzeżenia praw Mendla Hacka, ustanowiono kuratorem dr. Wolfa Beera Hacka z Toroszówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 10. maja 1905.

L. cz. C. 126/5 (1) [4507]

Przeciw nieobecnej Katarzynie Biernasik przedtem w Pewli ślemieńskiej wniósł Ignacy Gibas z Pewli ślemieńskiej skargę o wykreślenie sumy 800 kor. ze stanu biernego połowy realności whl. 69 i 1/4 części realności whl. 70 gm. Pewel ślemeńska.

Rozprawa odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Franciszek Cebrot z Pewli będzie ją zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Slemień, dnia 25. maja 1905.

L. cz. C. VI. 100/5 (2) [4505]

Przeciw Semenowi Gadzińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sadu powiatowego w Sokalu przez Jakóba Eimerlego, kupca w Sokalu pozew o zniesienie współwłasności realności objętej wbl. 380 ks. gr. gm. Klusów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. maja 1905 o godz. 8 rano, w sali Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Semena Gadzińskiego, ustanawia się pana adw. dr. Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Semena Gadzińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sokal, dnia 30. maja 1905.

L. cz. C. IV. 112/5 (1) [4533]

Przeciw Janowi Żuczkowi z Godowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Katarzynę Koza pozew o wykreślenie wpisów przymusowego prawa zastawu dla sumy 382 kor. i t. d. z stanu biernego połowy realności lwh. 301 Godowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. czerwca 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Żuczka, ustanawia się p. Jana Moskala, podwójciego w Godowy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Żuczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 30. maja 1905.

L. cz. II. C. 245/5 (1) [4490]

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Kocembie, wniosła Jetti Dorman z Nowego Sącza skargę o 327 kor. 74 h.

Audyencya odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 9. rano, w sali Nr. 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Stuber w Nowym Sączu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 22. maja 1905.

L. cz. C. I. 101/5 (1) [4474]

Przeciw Łukaszowi Antoniów z Woli gnojnickiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Katarzynę Małysz pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę 1/4 niewydzielonej części ciała hip. lwh. 156 gm. kat. Wola gnojnicka.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 23. czerwca 1905 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Nebenzahla, adw. w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 18. kwietnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki. Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet tkacz w Korczynie.**

Tapety

i dekoracye na każdą cenę

wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku

ESPIC

FUMIGATEUR PECTORAL — CIGARETTES ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były pierwsze które przepisywano przeciw Astmie i jedyne których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«**Rada Lekarska Cesarstwa**, *biorąc na uwagę że* «*Cygaretka przeciw Astmie* **Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»**

Proszek antyastmatyczny **ESPIC**'a składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

WE WSZYSTKICH ZNACZNYCH APTEKACH FRANCYI I ZAGRANICĄ.

Sprzedaż hurtowu: **20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.**
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

We Lwowie dostać można w aptece Ruckera.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.





HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek.

Wysprzedaż

tylko do

15. czerwca 1905 r.

Resztki tapet

na małe pokoje

za bezcen.

Story drelichowe patyczkowe

i Żaluzye.

Krzesła ogrodowe.

A. KRZYSZTOFOWICZ

LWÓW

ul. Kopernika l. 9,

przedtem

Hotel George'a.

Masło deserowe

znakomite z dworów JWP. Jordanowej i JWP. br. Brunickiego tylko **18 ct.** za $^1/_4$ funta poleca

K. Adamski

Lwów, Chorążczyzna 12.

Bryndzę wiosenną

świeżutką najtaniej poleca handel korzenny

K. Adamski

Lwów, Chorążczyzna 12.

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN"

Lwów-Zamarstynów

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Woda kolońska zwykła kwiatowa i angielska.
Pudr „Eunice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atrament kolorowy.
Farby do stempilij.
Guma do klejenia.
Płyn do wywabiania plam.
Srodki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim.
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.

Prospekty i cenniki franco i gratis.

Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie

poleca następujące nowości:

KIPLING RUDYARD

POD NIEBEM INDYJSKIEM

z angielskiego tłómaczyła Antonina Gawrońska. — **Cena K. 3·20.**

GORKIJ MAKSYM

W WIĘZIENIU

Ostatnia ta rzecz znakomitego pisarza wyszła właśnie w prześlicznem tłómaczeniu Mirandoli. — **Cena K. 1·20.**

HUNT VIOLET

KOBIETA BEZ SERCA

Powieść. Przekład z angielskiego. **Cena K. 2·40.**

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

!!Już wyszedł!!

„KURYER KOLEJOWY"

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, **do miejsc kąpielowych**, oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.

Cena 30 hal.

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_5$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich